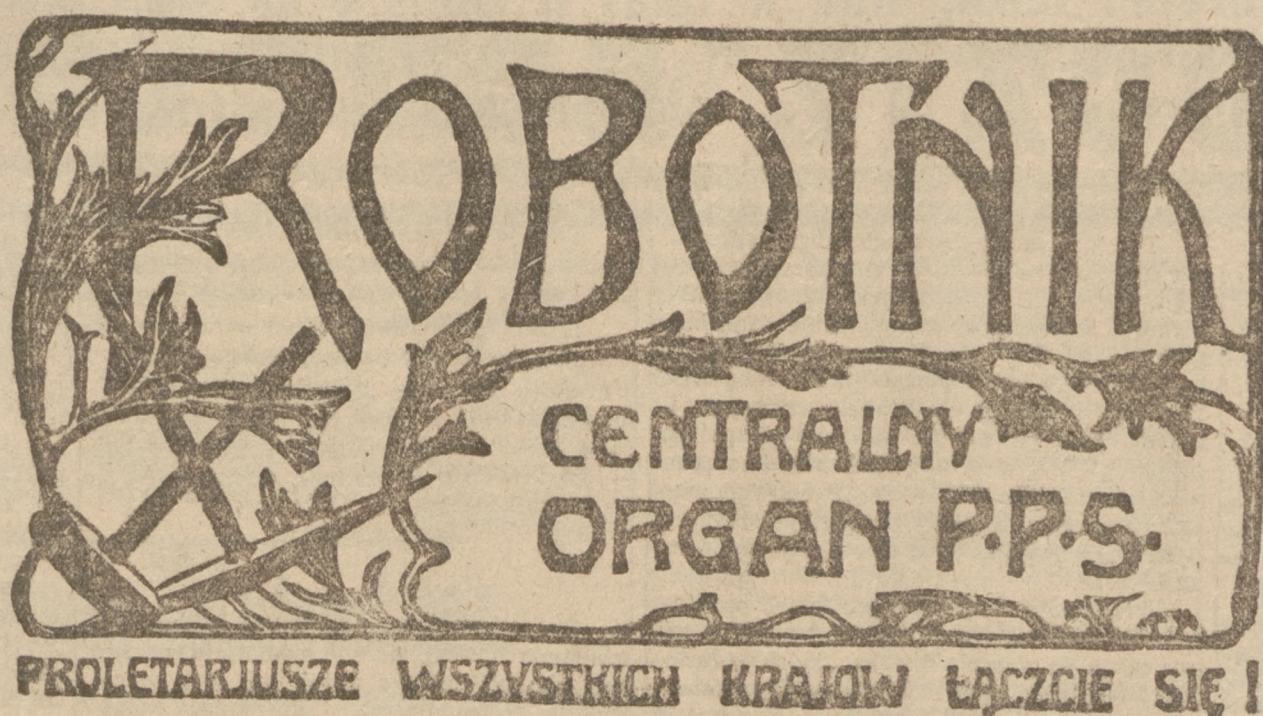


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włosciański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnośnienia	130.—
Na prowincji miesięcz.	145.—
Zagranicą	180.—



**Niech żyje
Socjalizm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.)	Mk. 36
Nekrologi	20
zwyckie	15
drobne za jeden wyraz	6
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)	
Ogłoszenia firm zagranicznych	o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w środy

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Niemiecka bezczelność.

Niemcy żądają aby Polska zapłaciła pół miljarda marek w złocie.

Berlin, 8 marca.

(Telegram własny).

Simons, stawiając swoje kontrpropozycje, połączył je z warunkiem pozostania Górnego Śląska przy Niemczech. Lloyd George zapytał, co się stanie w razie utraty Górnego Śląska. Simons odpowiedział, że wtedy wytworzy się nowa sytuacja. Niemcy zaproponowały, aby na ustąpienie Polsce ziem nałożyć obowiązek zapłacenia pół miljarda marek w złocie.

Schmidt.

Rozruchy w Rosji.

Były czasy, kiedy z Rosji rzadko przynikały z za granicy wiadomości o wszelkich objawach życia, niemiłych Rządowi. Zwłaszcza starano się usilnie o ukrywanie wszelkich wiadomości, dotyczących buntów, rozruchów i w ogóle silniejszych przejawów niezadowolenia mas ludowych. Bolszewicy naśladują te praktyki rządów carskich, jako pojętni uczniowie despotyzmu, bo ich dyktatura niczem innym nie jest jak despotyzmem nieomyślny i samoderżawnej biurokracji. Bolszewicy takę zaprowadzili „jawność” w życiu rosyjskiem, że czasy carskie przypominają się do złudzenia, ba, nawet szczęśliwie zdolano je przewyższyć w carystwie.

Wobec tego niepodobna sobie jeszcze zdać sprawy z rozmiarów i doniosłości tych wypadków, które zaszły w Rosji i których dochodzą nas głuche odgłosy.

Z tego jednak, co przynoszą różnobarwne depesze, wnosić trzeba, że o Rewolucji niema tu jeszcze mowy. W objawach silnego wrzenia i groźnego niezadowolenia nie widać jeszcze znamion siły, która mogłaby się pokusić o obalenie Rządu bolszewickiego.

Podstawy Rządu bolszewickiego kruszą się — to prawda. I ostatnie zajścia rewolucyjne są tego nowym dowodem. Nie należy się jednak ludzić. W Rosji silny, bezwzględny, przed niczem nie cofający się Rząd może się ostać długo, pomimo powszechnego niezadowolenia, pomimo niechęci, a nawet nienawiści do niego szerokich kręgów społeczeństwa. Przecież i carat przez całe dziesiątki lat nazywano „kolosem na glinianych nogach”, niełatwo jednak było te gliniane nogi podciąć; kolosa obalić.

System bolszewicki nie da się utrzymać — prędzej czy później przyjdzie taka chwila, że Rząd bolszewicki będzie obalony. Kiedy to

się stanie — niewiadomo. Nie przypuszczamy jednak, aby stało się to już dziś lub jutro, aby ten atak, o którym dochodzą wieści, był wystarczający dla obalenia tego bądź co bądź misternego mechanizmu despotycznej władzy, którą stworzyli bolszewicy, naklejając nań zagraniczną etykietkę „dyktatury proletariatu”.

Ale to, co dzieje się w Rosji, jest objawem bardzo ważnym i dla Sowietów złowrobnym. Może sobie czerwony Trepow - Trocki w dyktatorskich odezwach ruci ten lekceważyć i do „rozstrzeliwania względnie wieszania” dołączać pociski moralne w rodzaju „białej kontrrewolucji” i t. p. Choć niepodobna jeszcze zdać sobie sprawy ze wszystkich sprężyn i czynników ruchu, wnosić można, że ruch ma głębsze podłoże ludowe. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że inicjatorami ruchu są najinteligentniejsze żywioły rosyjskiego proletariatu i wojska: drukarze i marynarze.

Ruch ten, jak dotychczas, jest złowieszczą przestrożą. Mane, Tekel, Fares! I staje się powoli to, co przepowiadaliśmy niejednokrotnie, że póki będzie początkiem końca bolszewizmu. Niedarmo część bolszewików tak panicznie bała się pokoju, przewidując płynące z niego komplikacje dla władzy sowieckiej. I te komplikacje zaczynają już dawać się we znaki Rządowi bolszewickiemu. Nie można już zasłaniać się wojną i jej koniecznościami, nie można odwracać uwagi od spraw wewnętrznych na zewnątrz, nie można rozpalać nacjonalizmu ani też ludzić zbrojnym niesieniem Rewolucji socjalnej na Zachód. A tymczasem wszystkie wspaniałe plany gigantycznej „elektryfikacji” pozostają na papierze — gdy życie niesie bezgraniczną nędzę i beznadziejny rozstrój. I szerokie masy burzą się...

Szalona taktyka bolszewików, którzy na-

przód mieczem, a potem podstępem rozbijaniem europejskiego ruchu robotniczego starali się zmoskwiczyć Europę — odstrychnęła od Rosji sowieckiej szerokie masy proletariatu zachodnio-europejskiego. Rosja sowiecka traci coraz bardziej i tę moralną podstawę, którą miała w nadziejach i sympatiach proletariatu europejskiego.

Rosja sowiecka spowodowała Europę socjalistyczną, co także stanowi „niemałąwaźną przyczynę jej powolnego zmierzchu.”

A w samej Rosji wre niezadowolnienie, którego płomyki już wybuchają...

Niepodobna przewidzieć rozwoju wypadków. Ale kryzys już zarysowuje się...

Niesnaski wśród komunistów niemieckich.

Komuniści w niewoli moskiewskiej.

Podaliśmy już krótką wzmiankę, że 5 członków Centralnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonej Partii Komunistycznej Niemiec złożyło piastowane przez siebie urzędy, by — jak powiadają w specjalnej odezwie — „pracować nadal w partii, jako „zwyčajni szeregowcy”. Wystąpili z C. K. Levi, Däumig, Hoffman, Brass i Zetkinowa. Krok swój objaśniają oni różnicą zdań w sprawie stosunku do przesilenia partyjnego we Włoszech. Twierdzą mianowicie, że rozłam partyjny we Włoszech nie dokonał się z tych samych powodów, co w Niemczech, Francji lub Szwajcarii. W tych ostatnich krajach szło o to, by przeprowadzić ścisłą granicę między „oportunistami”, a „rewolucjonistami”, we Włoszech natomiast miało się do czynienia z masami robotniczymi, uznającymi w pełni zasady komunizmu. Rozłam włoski jest w oczach pięciu wspomnianych komunistów niemieckich „próbą tworzenia za pomocą mechanicznego procesu rozłamów czystszych i silniejszych partii komunistycznych”. Próbę taką uważają oni za niebezpieczną i zgubną, gdyż to, co się stało we Włoszech może się powtórzyć w innych krajach, udaremniając w ten sposób rozwój masowych partii komunistycznych.

Większość C. K. nie podzielała zdania powyższej piątki i przyjęła rezolucję Thalheimera-Stoeckera, zgodną ze stanowiskiem Kom. Wyk. III Międzyn. i pochwalać ją rozłamową robotę Moskwy we Włoszech. Większość ta jednak zastrzega się przeciwko chęci rozbijania partii niemieckiej, przyznając, iż rozłam w tej partii byłby katastrofą dla komunizmu niemieckiego.

Ale z artykułów Levi'ego dowiadujemy się, że nie tylko sprawa włoska była przyczyną ustąpienia z C. K. 5-ciu najwybitniejszych jej członków. Na posiedzeniu C. K. Levi musiał staczać walkę w kilku sprawach, w których nie było jednolitego stanowiska wśród przywódców partyjnych. A więc była opozycja w sprawie stosunku partii do Ententy i sojuszu Niemiec z Rosją sowiecką (pisaliśmy już o tem), następnie zarzucano Moskwie, że przyjęła jako „sympatyka” konkurencyjną partię „Robotniczą Partię Kom. Niem.”, zwalczając „zjednoczonych” komunistów, wreszcie wybuchł ostry zatarg w sprawie stosunku Moskwy do związków zawodowych. Okazuje się, że Moskwa weszła w stosunki z syndykalistami niemieckimi i t. zw. „Unionistami” (są to organizacje zawodowe „Robotniczej Partii Kom.”) i dzięki temu komuniści znaleźli się wobec klasowych związków zawodowych, będących na stopie wojennej z tamtymi organizacjami, w roli rozbijaczy ruchu zawodowego.

W sporze o sprawę włoską, Levi czyni ciekawą uwagę, że stanowisko jego w tej sprawie opierało się na jednomyslnie uchwalonej C. K. z 20 stycznia. Czyli, że większość C. K. obaliła swą własną uchwałę poprzednią, li tylko dlatego, że tego żądała Moskwa.

A czego właściwie żąda Moskwa? Oto co powiedział przedstawiciel Moskwy na posiedzeniu berlińskiego C. K. Delegat Moskwy nazwiskiem Marbozzi, oświadczył dosłownie (przypuszczam z komunistycznej „Rote Fahne”): „Jeżeli ze względu na jasność (!) w partii komunistycznej potrzebno są rozłamy, należy je przeprowadzić, choćby dziesięciokrotnie, bez względu na to, czy we Włoszech, Francji lub Niemczech. Również w nowej francuskiej partii komunistycznej znalazły się elementy w rodzaju Cachina i Lafont'a, niepożądane z mojego punktu widzenia”.

Na nie więc nie zdały się umizgi i wternopoddanie ukłony Cachina i in. w stronę Moskwy! Dla Moskwy dobre są tylko takie jednostki, które zupełnie wyzbyły się własnego zdania, a pozostały tylko żołdactwami, spełniającymi rozkazy moskiewskie. „Nie smieć swoje sędzię imię!” (nie wolno mieć własnego sądu) było hasłem rządów carskich w Rosji. Dziś bolszewicy chcą hasło to rozszerzyć na cały świat i, niestety, znajdują dość jeszcze elementów, które o własnych uchwałach „zapominają” w ciągu miesiąca, byle nie narażać się na niezadowolone spojrzenie Moskwy.

Ale oświadczenie Marbozzi'ego podzielało nawet na Stoeckera przynajmniej jedno. Dopóki Stoecker należał jeszcze do partii niezależnych socjalistów cieszył się z każdego rozłamu partyjnego, uważając to za środek do kariery osobistej. Ale obecnie, kiedy dotarł już do godności jednego z przewodniczących partii komunistycznej, zdjął go obawa, że „dziesięciokrotne” rozbijanie dopiero co „zjednoczonej” partii może doprowadzić rychło do tego, że pozostanie jenerałem bez armii. Od powiedział tedy wysłannikowi Moskwy, że jeżeli słowa jego mają być odzwierciedleniem taktyki III-ej Międzynarodówki, to on — Stoecker — musiałby się z całą siłą zastrzec przeciwko temu.

A więc nawet najpowolniejszy sługa Moskwy grozi opozycją wobec Moskwy, chociaż opozycja ta nie ma nic wspólnego z walką ideową. Przecież tow. partyjny Stoecker Levi wyraża się o nim i jego kolegach, że w sprawie włoskiej zmienili swój pogląd „już raz, już kilkakrotnie”.

Jest rzeczą zmienną dla stosunków w partiach komunistycznych, iż po ustąpieniu

Precz z senatem!

Lewi'ego i tow. miejsca ich zajęli automatycznie Stoecker, Brandler i in. W partiach socjalistycznych, gdzie ogół towarzyszy partyjnych ma głos w polityce partii i obsadzaniu stanowisk partyjnych sprawą zastąpienia ustępujących tow. zajęły się zjazd partyjny, lub równorzędna instancja. Komuniści traktują taki sposób wyborów, jako przeżytek „kontrewolucyjny“ i wprost obsadzają wakujące miejsca jednostkami, nie wybranymi przez członków partii, lecz mianowanymi przez Moskwę.

I to się nazywa „demokracją robotniczą“, o którą bolszewicy rzekomo walczą!

Mały feljeton.

„Przykra prawda“.

Pod wpływem wiadomości z Sowdepji „Gaz. Warsz.“ z dn. 7 b. m. czuła się w obowiązku wyjaśnić swoim czytelnikom w artykule pod tyt. „Przykra prawda“, iż upadek Sowietów nie jest obecnie dla Polski pożądany. Przypuszczam, że pnummeratorowie „Gaz. Warsz.“ przeczytawszy ten artykuł zaczęli sobie oczy przecierać, poczem, ochłonawszy ze zdumienia, spróbują zapewne zasięgnąć informacji, czy przypadkiem redaktorowie urzędowego organu endeckiego nie zostali tknięci — chwilowem obłąkaniem. „Gaz. Warsz.“ przewidując święte oburzenie wśród swoich owieczek pisze: „Może to niejednego zadziwi, zafrasuje, rozczaruje, że przedstawiciele społecznego umiarkowania, zacięci wrogowie komunizmu, tak kwestję stawiają, a jednak tak stawiać ją trzeba“.

I jakżeby mogło nie zadziwić? Albowiem, jeśli „Gaz. Warsz.“ tak patrzyła na rzeczy, dlaczegoż to popierała ona Kołczaka, Denikina, Judenicza? Dlaczego to endeck Karpiński jako minister skarbu wspierał pieniądze komitet rosyjski w Warszawie? Dlaczego protegowała Bałachowiczów, Sawinkowych i t. p. rosyjskich działaczy? Bał! Dlaczego z pianą na ustach rzucała się na „Robotnika“, który z całą bezwzględnością zwalczał jakiegokolwiek porozumiewanie się z kontrrewolucją rosyjską? Myślny to przecie zawsze twierdził, iż dla Polski większe niebezpieczeństwo stanowi kadeci, Kołczaki, a nawet Sawinkowy, niż bolszewicy i dlatego od dwóch lat wolałmy o pokój z bolszewikami, z którymi, podług endecków, wówczas nawet mówić nie wypadało.

Ale nie ten punkt jest najciekawszy w „przykrej prawdzie“ o demagogii endeckiej. Każdy inny rząd, po upadku rządu sowieckiego byłby — pisze „Gaz. Warsz.“ — gorszy, ponieważ jego aspiracje zaczęły odbijać się pod maską „rewindykacji krajów rosyjskich“ echem sympatii — nie ludzmy się — w szerokości i wpływowości sferach politycznych na zachodzie. Mogłoby coś o tem powiedzieć siedzący w Paryżu „kadeci“ i „esery“.

Te słowa organu endeckiego są mglistem powtórzeniem tego, co 3-ci już rok wśród endeckiego wrzasku czerni endeckiej powtarzała stała P. P. S. Pisaliśmy zawsze, iż „emigranci“ rosyjscy to nasz wróg zacięty, twierdziliśmy również, że w razie przedwczesnego upadku Sowietów „sfery polityczne zachodu“, staną po stronie „aspiracji zaborczych“ tejże emigracji. Domagaliśmy się przeto wobec „sfer politycznych Zachodu“ stanowiska wyraźnego, stanowczego, meskiego. Podkreślaliśmy w sposób jaknajostrzejszy służalczość dyplomacji Komitetu Narodowego i system polityki wystawiana po przedpokojach „sfer politycznych zachodu“, system z wypróbowanym talentem uprawiany przez Dmowskiego, Grabskiego St., Paderewskiego, Zamojskiego, oraz endeckich albo do nich zbliżonych ministrów spraw zagranicznych naszego państwa. Domagaliśmy się oddzielenia wyraźnego interesów polskich od interesów emigracji rosyjskiej, występowaliśmy w imię godności i dumy narodu, który ma prawo do niepodległości i do uznania swych praw niezależnie od interesów „sfer politycznych zachodu“, związanych z miljardami „Wielkiej Rosji“, oraz z resztkami tej „Wielkiej Rosji“ w postaci carskich dyplomatów i burżuazyjnych przedstawicieli rosyjskich na Zachodzie. Dążyliśmy świadomie do rozbicia „Wielkiej Rosji“ przez tworzenie państw narodowościowych powstałych z rozbicia caratu; niepodległej Finlandji, Estonji, Łotwy, Białorusi, Litwy, Ukrainy. W utworzeniu tych państw nawet wbrew koalicji i emigrantom rosyjskim widzieliśmy bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Ale stanowisko nasze i żądania rozbiły się o upór narodowej demokracji, służalczą płaszczącą się wobec emigracji rosyjskiej i „wpływowych sfer politycznych na zachodzie“, o intrygi Komitetu Narodowego, o ślepotę i intrygi dyplomacji polskiej, po dziś dzień spoczywającej w ręku endecków albo ludzi kumających się z endeckimi.

Pod każdym względem złowroga i szkodliwa dla państwa polskiego działalność endeckiej w sprawach wewnętrznych, stanowi w dyplomacji zagranicznej jeden przeklęty łańcuch głupstw, omyłek, poślizgnięć — jeżeli patrzeć na endecką jako na partię pozbawioną instynktu politycznego — zbrodni, przestępstw i zdrady, jeśli patrzeć na nią jako na partię orjentującą się w sytuacji lecz mimo to prowadzącą politykę zagraniczną Polski na paśku interesów emigracji rosyjskiej i związanych z nią „wpływowych sfer politycznych na zachodzie“.

Przyznanie się po czterech latach powtarzanej roboty do „przykrej prawdy“ nie wystarczy zaiste do zatarcia błędów, które w razie przedwczesnego upadku Sowietów mogą fatalnie zaciążyć nie tylko na sprawie granicy wschodniej, „która wówczas zawisłaby na politycznym, międzynarodowym terenie całkowicie w powietrzu“... ale jak to daje do poznania autor cynicznego artykułu „Gaz. Warsz.“, możliwą rzeczą stałoby się wówczas nawet „wznowienie wojny polsko-rosyjskiej“ — już wtedy oczywiście z Kołczakami, Denikłanami i Bałachowiczami, serdecznymi przyjaciółmi endeckimi.

Takież to są rezultaty waszej dyplomacji? — panowie z „Gaz. Warsz.“?

Sprawa Międzynarodówki na Zjeździe wiedeńskim.

II.

Dyskusja nad referatem Adlera była niezbyt ciekawa, zaś ostrze jej skierowane było przede wszystkim przeciwko Moskwie.

Wprawdzie Schreider (rosyjski lewy eserowiec) starał się gloryfikować system sowiecki (co prawda w jego formie czystej nie zaś obecnej rosyjskiej) nie znalazło to jednak odzwierciedlenia w innych przemówieniach. Crispień oświadczył imieniem niezależnych, iż nie wolno ograniczać się tylko do jednego hasła dyktatury i sowietów.

Kalnin, Lotysz, zapewniali, że bolszewickie metody w najbliższym czasie zginą śmiercią naturalną.

Dassman z Frankfurtu przestrzegał przed hasłem rzucaniem zachodu - europejskiemu robotnikowi, iż zbawienie dlań idzie ze Wschodu.

Dr. Topalowiec z Serbji protestował przeciwko ścisłemu powiązaniu, uczynionemu przez Schreidera, rewolucji socjalnej z określona formą sowietów.

Shinwell z Anglii dowodził, iż to co się dzieje w Rosji nie jest dyktaturą proletariatu, lecz dyktaturą kilku jednostek.

Zwłaszcza duże wrażenie zrobiły wywody rosyjskiego mieniszewika, Abramowicza, francuza Faure'a i Węgra Kunfi'ego.

Abramowicz oświadczył, iż przeciwstawienie demokracji systemowi sowieckiemu jest całkowicie fałszywe. Kwestja polega zupełnie na czem innym — na stopniu dojrzałości stosunków do socjalizmu w danym kraju.

Faure przypomniał zebrany, iż wskutek beznamiętnej taktyki strajkowej we Francji — Generalna Konfederacja Pracy straciła połowę członków, których liczba spadła z 1,350,000 do 600,000.

Kunfi na podstawie strasliwego krwawego doświadczenia węgierskiego dowodził, iż jest prosto naiwnym „fetyzysmem“ wiara w cudowną moc jakiejś formalnej zasady np. sowieckiej, dlatego Kunfi przestrzegał przed bezmyślnem niewolniczym przenoszeniem rosyjskich metod, które prowadzą nie do rewolucji socjalnej, lecz do porażki proletariatu.

Tak wyglądała dyskusja, która w ten sposób zamieniła się w jeden wielki sąd nad bolszewizmem, a więc i nad III Międzynarodówką, podczas gdy o II Międzynarodówce mówiono bardzo mało.

Uderza dziwna analogja. Genewski Zjazd II-ej Międzynarodówki w jesieni r. ub. wyzywał do „ofensywy“ przeciwko III-ej Międzynarodówce (Huymans); z jeszcze większą siłą występuje przeciw bolszewikom radykalniejsza IV Międzynarodówka. Tu widzimy wielki moment zbliżenia pomiędzy II-a a IV Międzynarodówką — ujmowanie Międzynarodówki jako wielkiej całości proletariatu walczącego, nie zaś dyktatury partyjnej.

Niedarmo III Międzynarodówka przygotowała na Zjazd Wiedeński całe stosy broszur, które bezpłatnie rozdawano delegatom i gościom, jak np. „Bohaterowie konferencji wiedeńskiej“ Trockiego i innych; „Teoria i praktyka 2 1/2 Międzynarodówki“ Karola Radka; „Co to jest Międzynarodówka?“ Martina Lanego i inne; zaś „Manifest“ wydany przez egzekutywę III Międzynarodówki (odczytywano na Zjeździe Wiedeńskim tow. Grimm) nazywa członków Wiedeńskiego Zjazdu „klamca-

Taką jest wasza przenikliwość, trzeźwość, realizm, — że dzisiaj dopiero przestajecie „duzić“ siebie i co gorsza ludzi naród?

Trudno. „Gorochowj szut“ w r. 1905 pozostał nim w r. 1917 i następnych latach. Takie talenty nie giną. Ale uświadomiwszy sobie tę „przykrą prawdę“ wysnućcie z niej jedną logiczną konsekwencję i przestańcie botać na przyszłość narażać byt Polski na groźne niebezpieczeństwa, wypływające z waszej — głupoty czy nieuczciwości?

Zysław.

W tym samym numerze „Gaz. Warsz.“ zawiadania o otrzymaniu „memoriału górnośląskich ewangelików i ewangelickich pracowników plebiscytowych“ protestujących przeciwko uchwałom sejmowym w sprawie konstytucji z dn. 4 i 5 lutego. Króciutkie streszczenie memoriału kończy „Gaz. Warsz.“ lapidarną uwagą: „Dodać należy, że ewangelicy na Górnym Śląsku stanowią 14 proc. ludności“. I znowu żadnych wniosków? Oczywiście. Niech przepadnie nawet Górny Śląsk, byle zaspokoić żądania ciemnego kleru katolickiego i Rzymu, anektującego wyłącznie dla siebie prawo reprezentowania P. Boga w Polsce. Oto jest ich patriotyzm.

mi i „drajcam“, oraz wzywa do ich bojkotowania.

W rezultacie obrad wiedeńskich uchwalono „Zasady“, „Statut“ i „Regulamin“.

„Zasady“ są niezmiernie długie, ale treść ich jest bardzo niska. Powiadają, iż Międzynarodówka nie może ograniczać proletariatu, ani do stosowania metod demokratycznych, ani do szablonoowego naśladowania metod rosyjskich. Poza tem prawdziwa Międzynarodówka winna być nie doktryną partyjną, lecz samookreśleniem klasy robotniczej i winna obejmować wszystkich uświadomionych proletariatuszy. „Zasady“ co prawda mówią o dyktaturze, ale zarazem powiadają, że wszystko zależy od warunków, jakkolwiek nawet w krajach takich, gdzie klasa robotnicza zdobyła władzę metodą demokratyczną, proletariatu zapewne będzie zmuszony chwycić się chwilowo środków dyktatorskich, aby złamać opór burżuazji.

To samo mówi program P. P. S., a w Genewie nawet tow. Vandervelde, stojąc na gruncie demokracji, nie wyrzekł się jednak stosowania przemocy w pewnym wypadku.

Widzimy więc, iż IV międzynarodówka nie znalazła własnej odrębnej platformy politycznej.

Przechodzimy do „statutu“. „Statut“ nazywa nową międzynarodówką wspólnotą pracy (Internationale Arbeitgemeinschaft sozialistischer Parteien). Ta „wspólnota“ nie jest wszakże bynajmniej międzynarodówką, lecz tylko narzędziem do stworzenia takowej i ma za zadanie porozumiewanie się z innymi międzynarodowymi organizacjami, celem stworzenia prawdziwej międzynarodówki. Oczywiście do wspólnoty nie mogą należeć partje, należące już do II lub III międzynarodówki.

Teraz wnioski: Skoro, jak widzieliśmy t. zw. IV międzynarodówka z siłą zwraca się przeciwko komunistycznym metodom; skoro nie posiada własnej, odrębnej, specyficznej platformy politycznej, skoro stoi na gruncie międzynarodówki, jako całości walczącej klasy robotniczej, zaś siebie uważa tylko za narzędzie celem uzyskania jednności — niema zasadniczych przeszkód do stworzenia wraz z II międzynarodówką i zdrowymi częściami III jednej wielkiej międzynarodówki.

Przeszkodami są: rozłam partyjny w Niemczech i obawa kontragilacji ze strony komunistów, którzy demagogicznie wyzyskują wszelkie zbliżenie do II międzynarodówki.

Wypadki dziejowe będą jednak parły do takiego zjednoczenia. Form jego z góry nie będziemy przewidywali; chodzi o to, aby wiedeńska wspólnota, czyli t. zw. IV międzynarodówka nie zakrzepła w jakimś nowym doktrynaryzmie, lecz stała się istotnym narzędziem proletariackiej solidarności.

Wówczas z korzyścią spełni swoją rolę dzielącą!

Kaz. Czapliński.

Niemoralność społeczna.

Oirzymujemy list następujący:

W Nr. 59 „Robotnika“ p. Zygmunt Kisielewski drukuje śmiały i szlachetny artykuł, p. t. „Dlaczego milczą“?

Jest to głos uczciwego i głęboko myślącego człowieka o sprawach społecznych.

Pyta on, dlaczego milczą uczeni, literaci, artyści i nauczyciele polscy w momencie, kiedy ciemny i podły kler w imię ciasnych interesów kościoła narzuca Polsce szkołę wyznaniową.

Czyżby ci ludzie nie wiedzieli, czem jest szkoła wyznaniowa i do czego prowadzi. Chodzi tu o zamach na najgłębszą istotę człowieka — chodzi o zabicie myśli krytycznej, wolnego ducha i protestu. Szkoła wyznaniowa ma urabiać obywateli Polski na panów i sługi, na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, — a wszystkich razem na głupie bydło, dające się wodzić na kșiężej obroży do kșiężej obory, której szumna nazwa „kościół powszechny“.

Taką szkołę uchwała u nas Sejm i to nie dziwnego, bo Sejm w swej większości składa się z tych uprzywilejowanych i ich pacholków, którzy na poparciu „panów“ dobrze wychodzą. Zaś chłopci? Chłopci, jak dotąd, szkołę traktują jako drogę do kariery, a wysoką karierą dla nich mieć syna proboszcza z grubymi dochodami. A więc taki Sejm musi gościć się na szkole wyznaniowej.

Pozostaje tylko opinia publiczna, której protest mógłby i powinien zrobić wiele. Ale opinia milczy.

Pan Kisielewski pyta: dlaczego?

Przyczyn tu wiele.

Milczy inteligencja, bo dzieli się ona na tych, co popierają Sejm i całą reakcję i na tych, którzy nie popierają Sejmu, krytykują go nawet bardzo, ale tak prywatnie „w kółku zaufanych przyjaciół“. Ludzie ci milczą ze strachu przed większością, która piętnuje mianem „bezpatriotyzmu“ wszelki krytycyzm, a taki epitet w naszych stosunkach grozi ekskomunikacją społeczną.

Tu trzeba mieć dużo odwagi, a naszym inteligentem tego brak.

Ale milczą także szczyty. Tych ludzi o brak odwagi posądzić nie można, bo są wśród nich tacy, co odsiadywali ciężkie więzienia za swoje przekonania.

Tu musi być inna przyczyna, głębsza. Jedni z nich to teoretycy, inni marzyciele. Pierwsi, pisząc swoje podręczniki i historie kultury, patrzeli na życie po przez książkę; krytykowali, siedząc w swoim gabinecie. Nie znali ludu, nie rozumieli jego potrzeb. Dlatego wyobrażali sobie, że lud ten, to wielka grupa dzieci, którą oni pp. profesorowie poprowadzą grzecznie do szkoły przez siebie stworzonej. Tymczasem lud wyrósł, wyszedł na ulicę i wypowiedział się. To było za silne, za niespodziane.

Ten lud zbyt brutalnie przypomniał, że jest głodny i krzywdzony i, że dalej głodzić i krzywdzić się nie da.

Uczeni, profesorowie obudzili się, wyrzuli ze swoich bibliotek i archiwów i zlekli się nowej siły, że wprowadzi nieporządek w ich świat ładu, a może zachwieje ich uprzywilejowaniemi fotelami.

„Lud to terror — powiedział jeden z nich — a ja jestem czcicielem wolności“.

I żeby nie podpaść pod „terror“ dopominającego się o prawa ludzkiego życia robotnika, pan profesor woli iść z „szanującym wolność“ duchowieństwem i dlatego milczy wobec projektu szkoły wyznaniowej.

A marzyciele? Tu bezwzględnie mamy do czynienia z typem doskonałym, uczciwym, ale i ci ludzie życiowo są niedołęgami. Oto wymarzyli oni sobie Polskę, świat wdmuchów, zjaw. Im śnił się jakiś sen „Króla Ducha“ i teraz, kiedy ta Polska stała się rzeczywistością, chodzą koło niej cicho, na paluszkach, jakby przy łóżu chorego, którego wszystkie grymasy i żądania trzeba znosić Sejm? Śnił im się Sejm polski, widzieli go tyle razy w marzeniu. Więc jeśli jest to jakże go krytykować. Ich patriotyzm to gorące kowe majaczenie o czemś, co im się niegdyś przysniło. Boją się tknąć czegośkolwiek, ażeby ten ich „dom z kart“ nie rozleciał się. Milczą — bo nie trzeba „kusić Boga“. A jednak oni, gdyby chcieli zrozumieć, że marzenie to jeszcze nie czyn obywatelski, nie spełnienie obowiązku obywatelskiego, mogliby zrobić wiele, bardzo wiele.

Są jeszcze młodszy, najmłodszy, bardzo odważni, zuchwali nawet. Tych jednak cechuje zupełna niedojrzałość do wystąpienia społecznego. Do tego trzeba dorosnąć, spoważnieć.

Milczy także nauczycielstwo polskie, które przeciw najgoręcej powinno protestować. Szkoła wyznaniowa to zamach na ich

Robotnicy popierajcie

swoje pismo codzienne!

słodzenia napojów, wyrobu lodów, wypieku pieczywa i wyrobu legumin i omietów.

Nabiał.

§§ 18 — 22 wprowadzają szereg zakazów spożycia nabiału. Mleko samo lub z innymi napojami wolno podawać w jadłodajniach tylko rano od 8 do 10 i wieczorem od 7 — 9. W tychże godzinach wolno podawać masło w ilości 2 karłków po 15 gr. na osobę.

Masło winno zawierać 80 proc. tłuszczu własnego. Użycie chleba, masła i śmietany do wyrobu smakołyków wzbronione. Zabroniony jest również wyrób i sprzedaż serów t. zw. tustych i półtustych.

Mięso i potrawy mięsne.

§§ 23 — 33 ograniczają spożycie mięsa. Sprzedawanie mięsa, jak również spożycie go w jadłodajniach jest zakazane w środy i piątki — wyjątek stanowi drób i dziczyzna.

Zakazany jest wyrób i sprzedaż wędlin z wyjątkiem kiełbasy zwyczajnej, kisielki kaszanej i pasztetowej, serdelłków i salosonu.

Obiady mogą być wydawane między 1 — 5 pp., kolacje między 7 — 11 wiecz. Od godz. 5 — 7 wzbronione jest wydawanie potraw. W porze obiadowej nie wolno wydawać dań na porcję, przy kolacji wolno jest jednej osobie wydać najwyżej dwa dania, z tych jedno mięsne lub rybne. Zimne mięso uważa się za danie. Waga porcji mięsnej w stanie gotowym musi być nie mniejsza, niż 100 gr. i nie większa, niż 150 gr.

Zakazane jest spożycie potraw smażonych, za wyjątkiem kotletów wieprzowych. Zakazany jest wyrób i podawanie zapiekank jak również umieszczanie ich na bufetach.

Restauracje muszą prowadzić kontrolę nabywanego mięsa z podaniem ceny nabycia, adresem sprzedającego i daty.

Artykuły spożywcze zagraniczne.

§ 34 zabrania podawania i sprzedaży lakoci i owoców zagranicznych oraz win musujących i trunków zagranicznych. Sprzedaż powyższych artykułów w sklepach jest również zakazana.

Przepisy ogólne.

§§ 35 — 40 obejmują przepisy ogólne, z których nowością zupełną jest pociąganie do odpowiedzialności narówni ze sprzedawcą — konsumenta, któryby przekroczył powyższe przepisy. Przekroczenie przepisów i zakazów będzie karane grzywną do miliona marek i aresztem do 6 miesięcy, względnie jedną z tych kar, przez władze administracyjne, a w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie przez Okręgowe Urzędy Walki z Lichwą.

Rozporządzenie powyższe nabrało mocy z dnem ogłoszenia, t. j. z d. 5 marca r. b.

Nowe to rozporządzenie ministra Aprowizacji jest bardzo znamiennym przyczynkiem do charakterystyki obecnego Rządu i jego polityki. Rząd p. Witosa, mający na względzie przedewszystkiem interesy rolników — posiadaczy, pragnie zważyć na barki konsumenta wszystkie ciężary, wypływające z dzisiejszego fatalnego stanu aprowizacyjnego Polski. „Ograniczenie spożycia“ byłoby na miejscu, gdyby Rząd potrafił zmusić obszarników i bogatych chłopów do dostarczania miastom żywności w ilości wystarczającej, by jednocześnie sprowadzał żywność z zagranicy i przeprowadzał racjonalny podział. Rząd nie czyni ani jednego, ani drugiego, ani trzeciego, natomiast „ogranicza spożycie“. Wynikiem więc nowego rozporządzenia będzie gorsze odżywianie się ludności mniej zamożnej. Ludzi zaś zasobnych w gotówkę rozporządzenie to bynajmniej nie dotknie: pod tym względem mieliśmy doświadczenie z zakazem sprzedaży w restauracjach alkoholu, kiedy to można było dostać napojów wyskokowych w dowolnej ilości, płacąc za nie w dwójnasób.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 216.

Wczoraj Izba zajęła się przedewszystkiem sprawą wydania sądom sześciu posłów: tow. Perla, tow. Malinowskiego, Rączkowskiego, Walerona, Krajny i Schippera.

Powody, dla których władze sądowe żądały wydania posłów są albo wprost niezgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi, co dosadnie świadczy, że nasi urzędnicy dalecy są od znajomości prawa, albo zgola błahe. Liczne wnioski o wydanie posłów w obrzymiej większości nieuzasadnione, zgłaszane przez władze, świadczą, że wśród urzędników panuje wprost mania ścigania posłów na drodze sądowej, a może nawet chęć terroryzowania.

We wszystkich 6-eiu wypadkach Izba przychyliła się do wniosku komisji regulaminowej i odmówiła wydania posłów.

Z kolei przystąpiono do debaty konstytucyjnej. W debacie tej popisywało się tylko dwóch mówców. Wprawdzie zjawiał się na mównicy „senator“ Dubanowicz, jako referent, ale referował tak wstydliwie, tak cichutko, że Izba ani usłyszała, ani zrozumiała wywody tego znakomitego mówcy. A zresztą i Dubanowicz jest tylko nieinteligentnym sługą kleru. Arcyb. Teodorowicz, który jeździł do Rzymu po „święto boże“, a no drodze

Chłasnienia.

NOWE GLUPSTWO „OLCHO - KURJERA“.

„Nasz „Olcho-Kurjer“, który Rieckarskim na mękach
Staje się coraz bardziej, znów „chodzi na rękach“
W osobie pana S. S., (że aż ktoś bierze!),
Proponując, mój „Robie“, nowe „dwuprzy-
mierze“!...

Dwuprzymierze Korfiancji (tak brzmi w „na-
tchnieniu“
Pan S. S.) z Górnym Śląskiem, już po przy-
łączeniu.
(Tak radzi ten „statysta“, „głęboko myślący“)
Przeciw Polsce, zachłannie „unifikujący“!...

...Tak daleko jest jeszcze lipca kanikuła,
A już snuć panu S. S. coś w mózgu popsula!...
By nie drażnić szaleńca, powiem mu: — kolego,
Udaj się na kurację, choć do Ciaglińskiego!...

Masz rację!... Śląska, Korfiancji — jest „dla
Polski szkoda“!...
Lecz tobie, ach, przydałaby się zimna woda,
Ślósowana rozważnie, „trzeźwo“, umiejętnie!...
Więc hydropatję radzę ci, bracie, namiędlu!...

Gdy zaczniesz brać prysznic, wanny, nasia-
dówki,
To ci zaraz „humory“ odcłagnie od główki,
(Ci doktorzy, ach, wierz mi, to są „intry-
ganci“!)
Tak że już o „aliansie“ Śląska i Korfiancji

Przeciw Polsce (co nie jest pomyslane
zdrowo)
Przestanie ci się marzyć, o, ty, „mądra“
głowo!...
A „Kurjer“, ten najpierwszy w Polsce „cym-
balista“,
Tylko na tem, mój bracie, na czysto skorzysta,

Bo zaczniesz pisać z sensem!... To ci najgo-
rzej
Radzi twój druh, „chłasniciarz“!... „Idź i nie
grzesz więcej!“
A gdy już klepki będziesz miał zupełnie
zdrowe,
Przed napisaniem czegoś — postukaj się w
głowę!...
Wacław Wolski.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, TEL. 229-70.

Otrzymałmy następujące nowości wyda-
ne nakładem B. Polonickiego.

Zagórski J. Geometra praktyczny, cz. I.
Cena 192 mk. Przebieg zdjęcia polygonalne-
go i pomiaru taśmą z dodatkiem tablic zamia-
ny powierzchni sążniowych na metryczne i
odwrotnie. Z 17 rysunkami.

Zagórski J. Geometra praktyczny, cz. II.
Cena 96 mk. O pomiarach stołem mierniczym,
z dodatkiem tablic zamiany powierzchni są-
żniowych na metryczne i odwrotnie. Z 30 ry-
sunkami.

Inż. Bratko E. Budowa i utrzymanie dróg
kołowych. Podręcznik dla średniego perso-
nelu drogowego. Z 92 rysunkami i 2 koloro-
wymi tablicami. Cena 244 mk.

Por. Szydelski St., Poradnik Słotera. O-
prawne w karton. Cena 96 mk. Praktyczne
rady i wskazówki prowadzenia i obsługi sa-
mochodu z 32 rysunkami i zestawieniem tabe-
larycznym błędów w działaniu i sposobów na-
prawy.

dokształcał się w kunszcie dyplomacji, odczy-
tał list episkopatu katolickiego, w którym kler
wspierałomyślnie zrzeka się kurji biskupiej
w senacie i prosi Sejm o skreślenie punktu a)
w par. 36.

List episkopatu, poparty przez posła Teo-
dorowicza, stał się wnioskiem, który jednak
nie był rozpatrywany przez komisję konstytu-
cyjną. Cóż więc ma oznaczać wystąpienie arc-
Teodorowicza? Dlaczego p. Teodorowicz nie
pofatygował się do komisji konstytucyjnej,
dlaczego czekał, aż komisja znowu uchwali
kurję biskupią, za którą cała reakcja głoso-
wała?

W ciągu długich miesięcy prawica, kierowa-
na przez kler sejmowy, upierała się przy
utrzymaniu kurji biskupów, pastorów i rabi-
nów. W pierwszym i drugim czytaniu zwy-
ciężyła, zwyciężyła również w komisji konsty-
tucyjnej przed trzecim czytaniem. O wniosku
arc. Teodorowicza było głucho. Wczoraj, kiedy
komisja już ukończyła swe prace, przed sa-
mem głosowaniem zjawia się czarny arcybiskup
i stawia wniosek. Biskupi się zrzekają.
Dlaczego dopiero teraz? I czy p. Teodorowicz
jest posłem biskupów? Więć biskupi poza
Sejmem decydują, czy ma być kurja biskupia,
czy nie. Piękny ład konstytucyjny, niema co.

Po ks. Teodorowiczu — ks. Lutostawski
Mowa to była niesłychana. Poza frazesami i a-
gitacyjnymi sztuczkami, przemówienie ks. Lu-
tostawskiego było perfidną, bezczelną obroną
najbardziej skandalicznych pomysłów prawic-
owych; argumentacja zaś obliczona na naj-
niższy poziom słuchaczy. Co chwila mowca
przeżył sobie, co chwila wyrzucał z siebie,
szczególnie w momentach, gdy chodziło o pra-
wa kleru, słowa nienawiści religijnej i raso-
wej. Polska poza katolicyzmem dla tego fana-
tycznego reakcjonisty nie istnieje. Polska poza
tą częścią ludu ciemnego, która poddaje się
niewolniczo tyranii kleru — to barbarzyńcy,
zbrodniarze, socjaliści i bolszewicy. Tych trze-
ba wyjąć z pod prawa, zgnieść. Są to jednak
już głosy przeszłości, która minęła bezpowrot-
nie. Największa energia jednostek, morze pu-
stych słów, ocean kłamstw nie wskrzeszą już
średniowiecza.

Po przemówieniu ks. Lutostawskiego
marszałek przerwał debatę konstytucyjną.

W końcu posiedzenia popisywał się swą
tępotą chadecki Gdys, który, uzasadniając
swoją nagłą wniosek w sprawie pobicia kilku
tramwajarzy-lamistrajków, domagał się repre-
sji, represji, represji... Za Gdysiem głosował
N. Z. R.

Mocną odprawę chadeckiemu majsterko-
wi dał tow. Barlicki.

Początek o godz. 4 min. 30.

Interpelacje wniesli, między innymi, tow. tow.
Kunicki i Reger w sprawie stosunków polsko-cze-
skich.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji trzy
projekty ustaw, poczem przystąpiono do obrad nad
wydaniem kilku posłów.

Pos. Gawlikowski referował sprawę posła Rącz-
kowskiego, którego wydania domaga się sąd kra-
kowski z powodu, że w tygodniku „Piast“ zamieścił
sprostowanie Związku ziemian nie w całości i uste-
py odpowiednio oświadczył, co wykracza przeciw au-
sijnakiej ustawie prasowej. Komisja uchwaliła od-
mówić żądaniu.

Tow. Pużak referował kilka spraw. Proku-
rator sądu okręgowego w Warszawie żądał
wydania posła tow. Perla za obrazę urzędnika
podczas pełnienia służby, a to z powodu artyku-
kułu w „Robotniku“ p. t. „Piast broni paska-
rzy“. Ponieważ z komunikatu szefa Urzędu
walki z lichwą p. Piasta okazuje się, że wypadki,
o których mowa była w artykule rzeczywiste
zasady, choć je może „Robotnik“ zbyt ja-
skrawo scharakteryzował, przeto komisja i tu
wnosi o odmówienie wydania posła.

Wydania posła Schippera żądano z po-
wodu, że na jego wiecu, odbytym w październi-
ku, niewysiedzeni uczestnicy wznosili okrzyki
komunistyczne i ktoś rozdawał tam odezwę
komunistyczną. Ponieważ jednak sam poseł
Schipper nie przekroczył żadnego artykułu ko-
deksu karnego, przeto komisja jednomyślnie
uchwaliła odmówić żądaniu co do jego wyda-
nia.

Pos. tow. Malinowski ma być wydany za
obrazę plockiego adwokata Stefana Walickiego.
Obrazy tej dopuścił się niejaki Wiśniewski,
autor korespondencji w czasopiśmie „Chłop-
ska Dola“. Ponieważ korespondencja ta była
podpisana przez autora i przeciw niemu toczy
się śledztwo, niema powodu ścigania także i
posła Malinowskiego, jako redaktora owego
czasopisma. Komisja więc odmawia żądaniu
wydania.

Tow. Perl ma być wydany także z powodu,
że w „Robotniku“ z dnia 1 września r. z. umie-
ścił memoriał, podpisany przez przewodniczą-
cego organizacji służby rolnej Olszewskiego,
wystosowany do prezydenta ministrów Witosa.
I tutaj poseł Perl nie przekroczył kompetencji
redaktorskiej, uchwalono więc nie wydać go.

Pos. Swiniarski: Sąd pokoju w Jędrzejowie do-
maga się wydania posła Walerona, ponieważ na
wiecu zarzucił pewnemu ziemianinowi, że „wyrzu-
ca służbę na gaś“! Komisja uznała, że należy od-
mówić żądaniu sądu.

D. O. G. w Poznaniu domaga się wydania posła
Krajny dlatego, że w obecności pewnego porucznika
wyraził się ujemnie o oficerach, zajętych w wojskowej
intendenturze w Poznaniu. Z uwagi, że poseł
Krajny zarzut nie wypowiedział publicznie, a
zresztą ogólnikowe zarzuty wówczas powszechnie
były czynione, z uwagi dalej, że D. O. G. nie zwró-
ciło się do sądu, tylko wprost żąda od Sejmu wy-
dania posła, komisja oświadcza się przeciw wyda-
niu.

Izba we wszystkich sprawach, bez dyskusji,
przychyliła się do wniosków komisji.

TRZECIE CZYTANIE KONSTYTUCJI.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy kon-
stytucyjnej.

Podczas przemówienia referenta, który przed-
stawiał Izbie wyniki prac komisji w sposób taki, że
nikt z posłów nie mógł go dosłyszeć ani zrozumieć
— z ław lewicy padły okrzyki: „mowa obstrucyj-
na“, „dobrze byłoby stenogram tej mowy odczytać“.

Następnie zabrał głos arcyb. Teodorowicz i o-
dczytał pismo episkopatu polskiego do Sejmu tej tre-
ści: „Uznajemy stanowisko Sejmu, który, wyznacza-
jąc z góry zastrzeżone miejsca w Senacie różnym
instytucjom, wyznaczył je także dla kościoła. Uwa-
żamy jednak za swój obowiązek wyrazić pod tym
względem naszą opinię i nasze... zdanie.“

O ile doskonale rozumiemy powody, dla których

Sejm zapewnił ustawowo udział w Senacie instytu-
cjom naukowym i innym i o ile sobie z tego w peł-
ni zdajemy sprawę, że Sejm nie mógł tu tembar-
dziej wykluczyć kościoła, to jednak ufamy, że spo-
łeczeństwo samo kościołowi zapewni udział w Se-
nacie, odpowiadający najlepiej jego wpływom i po-
siadnictwu. Pragniemy tego tembardziej, że prze-
świadczeni jesteśmy o przywiązaniu ludu naszego
do kościoła i o powszechnem zrozumieniu ścisłej
łączności między miłością i służbą Ojczyźnie a re-
ligią i kościołem.

Wobec tego prosimy Wysoki Sejm, aby w art.
86 projektu konstytucji, w punkcie 2-gim w obec-
nem brzmieniu ustęp a) pominął“.

Z kolei zabiera głos ks. Lutostawski, którego
przemówienie w streszczeniu brzmiało jak następu-
je:

Fundamentem praworządności musi być roz-
tropność. Dlatego staraliśmy się o podniesienie wie-
ku dla wyborców i wybieranych, dlatego chcemy
Senatu. Dzięki złożonemu przez arc. Teodorowicza
oświadczeniu o usunięciu kurji biskupiej, Senat sta-
nie się jeszcze bardziej roztropnym.

Prawa obywatelskie ograniczyliśmy tylko dla-
tego, że nasz aparat państwowy jest jeszcze zbyt
młody, a obywatele źle wychowani. Aby dobrze wy-
chowować obywateli, zaprowadzamy szkołę wyznani-
ową; podkrywamy poprawkę chrześcijańskiej - de-
mokracji, aby prezydentem państwa mógł być tylko
Polak - katolik. Najlepszym argumentem jest fakt,
że najwyższym dziś wobec świata w Lidze Narodów
przedstawicielem Polski jest p. Simche Askenazy.
Niemcom oszczerstwem jest twierdzenie, jakobyśmy
chcieli, by urzędnikami byli mianowani tylko ka-
tolicy. Prezydentem musi być przewodzącym
dla tego katolik, że prezydent - protestant, lub pre-
zydent-Zyd musiałby uczestniczyć w nabożeństwach
katolickich, a to gwałciłoby kardynalne prawa ka-
tolicyzmu.

Na tem dyskusję przerwano.

ZMIANY W STATUCIE ŚLĄSKIM.

Poza porządkiem dziennym załatwiono jeszcze
sprawę zmiany statutu śląskiego.

Pos. Buzek: Komisja konstytucyjna wniosła, aby
na życzenie ludu górnośląskiego zapewniono Sejmowi
śląskiemu współdziałanie z Sejmem Rzplitej w
ustawodawstwie górniczym i przemysłowym, o ile
te ustawy mają obowiązywać na Górnym Śląsku.
Drugi wniosek dotyczy urzędników. Art. 16 konsty-
tucji Rzeszy postanawia, że urzędnicy Rzeszy w ka-
dym kraju mają być brani przedewszystkiem z po-
śród obywateli ścisłych tego kraju. To stało się
popularnem na G. Śląsku i Górnoślązacy uważają
że w statucie powinno być podobne zastrzeżenie.

Pos. Głabinski stawia jeszcze dwie rezolucje:

Sejm wywza Rząd 1) by zapewnił wynagrodze-
nie ofiarom teroru w obszarach plebiscytowych, 2)
aby rozpatrzył sprawę zaprowadzenia waluty złotej
najsamprzód na Górnym Śląsku i w tym celu mo-
żliwie rychło przedłożył Sejmowi wniosek.

Ustawę przyjęło jednomyślnie w drugim i trze-
ciem czytaniu, przyjęło też rezolucję pierwszą, dru-
gą odesłano do komisji budżetowej. Do pierwszej
rezolucji pos. Pietrzyk zgłosił poprawkę, według
której miałaby być w niej mowa tylko o ofiarach
polskich, lecz cofną ją po wyjaśnieniu marszałka,
że u marszałka były także deputacje niemieckie,
które prosiły o wzięcie w obronę także Niemców,
głoszących za Polską.

SPRAWA POBICIA LAMISTRAJKÓW.

W końcu pos. Gdys referował swój wniosek na-
gły w sprawie teroru, stosowanego przez przesa-
delegatów i członków klasowego Związku pracow-
ników tramwajowych względem tramwajarzy w
Chrześcijańskim Związku tramwajarzy. Ten ostatni
Związek podczas strajku politycznego, w myśl
nakazu swych władz związkowych, zmusił kilku tram-
wajarzy do lamistrajku. Za to w dn. 8 b. m. zostali
jego członkowie napadnięci i pobici przez robotni-
ków ze Związku klasowego, stojącego pod patrona-
tem P. P. S. Potrafilibyśmy sobie dać rady z tym
terorem, ale narazie wstrzymujemy się od brato-
bójczych walk i żądamy od Rządu, aby spełnił swój
obowiązek. (Tow. Diamand: Dostaniesz pan order
Orla białego). Wzywam ministrów spraw wewnętrz-
nych i sprawiedliwości aby powiedzieli, co w tej
sprawie zrobili. Wnioski mówcy wzywały Rząd do
poczynienia energicznych kroków: 1) w celu zapo-
bieżenia podobnym wypadkom teroru na przyszłość,
2) natychmiastowego surowego ukarania winnych,
3) zabezpieczenie robotnikom wolności pracy, prze-
konań i organizacji.

Minister spraw wewnętrznych, p. Skulski, o-
świadczył, że wszystkie wypadki, mające charakter
wyrażnego przestępstwa, zostały oddane władzom
prokuratorskim i winni pociągnięci będą do odpo-
wiedzialności sądowej. Z góry wyników tego postę-
powania przesądzać nie można.

ODPRAWA CHADECKIM LOKAJOM.

Przeciw wnioskowi i jego nagłości prze-
mawia tow. Barlicki. Podnosi on, że dotychczas
obywatelskość robotnika nie podlegała wątpli-
wości, dopiero p. Gdys chrześcijański podaje
ją w wątpliwość. Klasowo uświadomiony pro-
letariat polski, walczący pod sztandarami P.
P. S. (Nieustanna wrywa na prawicy i różne
okrzyki) ginął w bohaterskich walkach pod
Warszawą, gdy p. Gdys o walce nie myślał.
Gdzieżście wy byli w okresie tych walk, co-
ście robili? (Okrzyki na ławach N. Ch. klubu
robotn.: Nieprawda).

Robotnik socjalistyczny długo był cierpli-
wy, dopiero, gdy przyszła militarystyka, stanął
w obronie swego honoru i zadokumentował, że
nie chce polskich kaidanów, lecz chce Polskę
wolną. Wasze stanowisko jest i było zaważne.

rokajskiem. (Oklaski na lewicy, wrzawa na prawicy, marszałek upomina mówcę).

Dzisiaj p. Gdyk chce, aby rozpoczął się u-pragniony przezeń biały terror. Za mało wam rozstrzelania, chcecie podżegać Rząd, lecz do tego nie macie prawa, bo to jest wasza sprawa prywatna. Proponuję by nad tym wnioskiem przejść do porządku dziennego.

Nagłos wniosków przyjęto i odesłano do komisji.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4-ej punktualnie.

INTERPELACJA

posła Pączka i tow. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie bezprawnego rozpedzenia przez policję Zjazdu delegatów robotników rolnych pow. pułtuskiego.

W niedzielę dn. 27 lutego r. b. miał się odbyć w Nasielsku zjazd delegatów Związku zawodowego robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej pow. pułtuskiego. Policja nie pozwoliła na odbycie zjazdu, rozpedzając zebranych. Władze administracyjno - policyjne popełniły bezprawie, pogwałciły ustawę suwerennego Sejmu, albowiem w punkcie e) art. 2 Ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. „w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny”, powiedziano, że „Stowarzyszenia zarejestrowane w składzie swych członków wolne są od obowiązku zgłaszania zebrań w zamkniętych lokalach”, a p. minister spraw wewn. w rozporządzeniu z dnia 2 sierpnia 1919 r. (Dz. Rozp. M. S. W./N. 42 z dn. 20 sierpnia 1919 poz. 562) zdanie powyższe dosłownie przytacza.

Wobec tego, że Z. Z. R. R. jest stowarzyszeniem „zarejestrowanym w składzie swych członków”, a zjazd odbywał się właśnie w „lokalu zamkniętym” — wtargnięcie policji i rozpedzenie zjazdu jest pogwałceniem ustawy i rozporządzenia ministerjalnego. Jest to anarchja, niedozwolona w państwie, w którym się mówi tyle o „praworządności”.

Wobec powyższego podpisani zapytują:
Czy Pan Minister zechce ukarać winnych oraz pouczyć władze administracyjno - policyjne o obowiązku przestrzegania ustaw i rozporządzeń, aby wypadki podobne nie powtarzały się w przyszłości?

INTERPELACJA

posła Arciszewskiego i tow. do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie zwrotu zajętych bezprawnie przez wojsko miejskich zakładów przemysłowych w Suwałkach.

W maju 1920 r. zostały bezprawnie zajęte przez władze wojskowe zakłady przemysłowe, będące własnością samorządu miejskiego w Suwałkach, a mianowicie: wytwórnia beczek, suszarnia płatków kartoflanych i elektrownia w Suwałkach i fabryka sztucznej paszy, oraz elektrownia w Płociczem.

Zakłady te nabył magistrat m. Suwałk od okupantów niemieckich, ponieważ zachodziła uzasadniona obawa, że Niemcy przy ewakuacji zniszczą zakłady i wywożą cenne maszyny. Stało się to za wiedzą i pozwoleniem Tymczasowej Rady Obywatelskiej Suwalszczyzny, a następnie delegat Rządu polskiego, p. Walery Roman potwierdził w grudniu 1918 r. akt kupna.

Zajęcie przez wojsko zakłady nie tylko nie zostały uruchomione przez władze wojskowe, lecz podczas ostatniej ewakuacji uległy zniszczeniu przez ewakuujący oddział budownictwa wojskowego I armii.

Nie bacząc na czynione oddawna przez magistrat suwalski starania o zwrot tych zakładów, zakłady pozostają nadal pod władzą wojskową, co naraża magistrat na ogromne straty materialne, przeto selki rodzin robotniczych pozostało bez pracy, a wszak mogły otrzymać zatrudnienie w fabrykach powyżej wymienionych.

Ponieważ nie leży w interesie państwa zubożanie samorządu miasta Suwałk,

ponieważ zakłady zostały niesłusznie zajęte przez wojskowość, ponieważ Suwalszczyzna nie znajdowała się nigdy w stanie wojny z Polską,

ponieważ przewlekanie tej sprawy naraża z jednej strony samorząd m. Suwałk na nieobliczalne straty, z drugiej zaś strony przyczynia się do wrogu bezrobocia w państwie Polskiem,

przeto podpisani zapytują p. ministra:

Czy skłonny jest nakazać natychmiastowy zwrot magistratowi m. Suwałk zakładów przemysłowych, zajętych przez władze wojskowe d. 22 maja 1921 r.?

Warszawa, dn. 8 marca 1921 r.

Kronika sejmowa.

Dzisiaj o godz. 11-ej rano odbędzie się posiedzenie komisji zagranicznej. Tematem obrad sprawa wileńska. Udział w posiedzeniu weźmie m.in. Sapieha.

Dzisiaj o godz. 3 i pół po poł. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli stronnictw lewicowych i centrowych, na których ma być omawiana sprawa taktyki podczas trzeciego czytania konstytucji.

Konwent seniorów.

Na wczorajszym posiedzeniu Konwentu Seniorów uchwalono wakacje świąteczne, które mają rozpocząć się w piątek 18 marca i skończyć się 19 kwietnia. W tym dniu zbierają się komisje: budżetowa, administracyjna i prawnicza, ewentualnie konstytucyjna i za-

graniczna. W razie niestawienia się jakiegokolwiek członka komisji, ulegnie on karze w wysokości jednodniowej diety. Pierwsze plenaryjne posiedzenie odbędzie się 26 kwietnia.

Następnie rozpatrywano sprawę dyskusji nad konstytucją, zadecydowano, że dyskusja będzie tylko ogólna, przyczem każde stronnictwo będzie mogło zabierać głos dwukrotnie. Uchwalono, że poprawki można będzie stawiać nowe, o ile złoży je kilka klubów, nie mniej 100 posłów.

Marszałek proponował, aby unikano głosowań imiennych i żeby odbywały się one bez wywoływania. Sprzeciwili się temu tow. Barlicki i Czapliński.

Głosowanie rozpoczęło się we wtorek przyszłego tygodnia.

Kronika polityczna.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Dowiadujemy się, że rokowania ryskie mają się ku końcowi. Prace komisyjne, o ile oczywiście nie zajdą jakieś niespodzianki, ukończone będą w końcu bieżącego tygodnia, druk tekstu traktatu potrwa parę dni, podpisania traktatu można oczekiwać w końcu przyszłego tygodnia.

Propozycje rosyjskie, odnośnie Białorusi, które podajemy na innem miejscu, według opinii czynników rządowych nie powinny przedłużyć rokowań.

Komedja enpeerowska.

Wczoraj obradował klub N. P. R. w sprawie stosunku do rządu p. Witosa. Po krótkiej dyskusji jednomyślnie zgodzono się, że pozostanie w Rządzie jest dobrym interesem dla partji. Zresztą gabinet p. Witosa nie jest gorszym od gabinetów panów Grabskich i Skulskich, w których również tkwił przedstawiciel N. P. R. W zagadnieniu tem chodzi głównie o to, kto ma być ministrem. Kandydatów jest sporo. Rozstrzygnięto tę sprawę kwestję w sposób prosty, a sprytny. Ministrem ma zostać p. Janikowski, prezes stronnictwa.

Wczoraj został służbowo wezwany do Warszawy gen. Szeptycki. Krąży pogłoski, że jest to związane z nową nominacją w ministerjum wojny.

Jak podaje „Przegląd Wieczorny”, w kołach politycznych wymieniają, jako przyszłego wice-ministra spraw wojskowych, generała Sikorskiego.

Koperatysta — redaktorem pisma agrarjuszy.

W dniach najbliższych ma się ukazać nowy tygodnik „Wola ludu”, wydawany przez koła zbliżone do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Redaktorem naczelnym będzie b. minister spraw wewnętrznych, p. Stanisław Wojciechowski.

Rada ministrów na posiedzeniu 7 b. m. postanowiła, że uchwała z 27 września 1920 r., dotycząca pokrycia ze skarbu Państwa za 1-sze półrocze części wpisowego w prywatnych szkołach średnich ogólnie - kształcących i zawodowych za dzieci niezamożnych pracowników państwowych, oraz wojskowych, ma ważność także na 2-gie półrocze roku szkolnego 1920/21.

Rada ministrów na tem posiedzeniu uchwaliła rozporządzenie w sprawie przymusowego ujawniania zapasów i wykupu przedmio-

tów powszechnego użytku, rozporządzenie w przedmiocie niektórych zmian w przepisach prawnych, obowiązujących na ziemiach wschodnich, rozporządzenie w przedmiocie utworzenia delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w komisjach mieszanych do spraw repatriacji w Warszawie i Moskwie, oraz przyjęła złożony przez ministerjum robót publicznych projekt ustawy o popieraniu przedsiębiorstw ulepszeń wodnych w interesie kultury krajowej i projekt ustawy o podwyższeniu opłat stempłowych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego od akcji względnie aktów zawarcia spółek akcyjnych. (P. A. T.).

O obronę wojskową Gdańska.

General Haking zwrócił się do Ligi narodów z memorjałem, w którym wypowiadział się przeciwko udzieleniu Polsce mandatu obrony wojskowej Gdańska. W memorjale tym general Haking twierdzi, iż w Gdańsku przyjęto by z radością wojska niemieckie.

W związku z tym faktem „Dziennik Gdański” uważa wystąpienie generała Hakinga za mieszanie się do wewnętrznych spraw Polski. Dziennik ten wzywa Rząd polski do zażądania zadośćuczynienia w tej sprawie. (E. E.).

Zastój w układach polsko-gdańskich.

W układach polsko - gdańskich daje się zauważyć w ostatnich czasach pewien zastój. Powodem tego jest zbytne podkreślanie przez przedstawicieli Gdańska suwerennego stanowiska wolnego miasta. Według układu polsko-gdańskiego z listopada 1920 r., zawartego w Paryżu, Gdańsk musi podporządkować się polskiemu ustawodawstwu celnemu, natomiast nie obowiązują go polska taryfa celna. Oprócz tego żąda Gdańsk odrębnego prawa przywozu i wywozu, które również świadczyłoby o suwerenności Gdańska.

W razie niedojścia do skutku układów polsko - gdańskich, prasa niemiecka w Gdańsku grozi interwencją wysokiego komisarza generała Hakinga, który, jak wiadomo, jest przychylnie usposobiony względem Niemców. (E. E.).

Askenazy u Milleranda.

Delegat polski Askenazy przyjęty był rano dnia 7 b. m. na dłuższej audjencji przez prezydenta Milleranda, z którym omawiał szczegółowo wszelkie sprawy polskie, związane z działalnością Ligi Narodów. Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej przyjął delegata polskiego nader życzliwie. (E. E.).

List Naczelnika Państwa do Wilsona.

W wigilię ukończenia 8-miu lat pańskiej prezydentury, która w historii Polski posiada swą złotą kartę, spieszę złożyć Panu moje i narodu polskiego głębokie wyrazy czci.

Polska, złączona z demokracją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej czynami wielkich bohaterów o wolność, oraz miljonem Polaków, pracujących na pożytek Ameryki, otrzymała w czasie światowej wojny, dzięki Panu i szlachetnym pańskim współobywatelom, niezapomnianą nigdy pomoc i poparcie, która umożliwiła jej przetrwać najcięższe trudy i przeszkody.

Dzień dzisiejszy zbiega się z chwilą bliskiego już pokoju i podjęła przez naród tej twórczej powojennej pracy, która wzmoct i opromieni jego niepodległość, zapowiedzianą przez Pana w historycznej deklaracji.

Jestem niewymownie szczęśliwy, że mogę dziś złożyć Panu podziękowanie w imieniu swoim i całego narodu polskiego.

(—) Józef Piłsudski.

Zerwanie rokowań londyńskich.

Okupacja terenów niemieckich.

OSWIADCZENIE SIMONSA.

Londyn, 7 marca.

(P. A. T.). (Havas). Na początku posiedzenia oświadczył dr. Simons, że wobec odrzucenia kontrpropozycji niemieckich delegacja niemiecka porzuciła swój plan pierwotny i przyłączyła się do projektu uregulowania prowizorycznego sprawy odszkodowań tak, jak to zalecili rzeczoznawcy na konferencji brukselskiej. Następnie dr. Simons przedstawił program wypłat niemieckich na okres pierwszych lat pięciu, dodając przytem, że czyni te propozycje z zastrzeżeniem, że Górny Śląsk musiałby być przyznany Niemcom i że handel światowy musiałby być uwolniony od wszelkich ograniczeń, jak również, że w sprawach ekonomicznych musiałby być wszędzie wznowiony system ogólnej równości i swobody. Wreszcie oświadczył dr. Simons, że o ileby sprzymierzeni zgodzili się na to, aby delegacja niemiecka przedstawiła bardziej szczegółowe i ostateczne propozycje, w takim razie delegacja niemiecka prosi o udzielenie jej tygodniowej zwłoki, w celu zasięgnięcia opinii swego rządu.

Londyn, 7 marca.

(P. A. T.). (Havas). Godz. 15 m. 40. Na posiedzeniu porannem konferencja wysłuchała expose d-ra Simonsa w sprawie prowizorycznego uregulowania wypłat niemieckich na okres pierwszych lat pięciu. Posiedzenie popołudniowe wyznaczone zostało na godzinę 4-tą min. 30. Postanowienie sprzymierzonych odrzucenia kontrpropozycji niemieckich zostało

jeszcze bardziej wzmożone przez niesłychaną zuchwałość, jaką nacechowane było expose dr. Simonsa, zwłaszcza w sprawie odpowiedzialności Niemiec, oraz w sprawie sankcji karnych. Prośba Simonsa o udzielenie delegacji niemieckiej zwłoki jednodniowej zostanie odrzucona.

SANKCJE PRZECIWKO NIEMCOM.

Londyn, 8 marca.

(E. E.). Na posiedzeniu konferencji o godz. 15-ej Lloyd George oświadczył Simonowi, że ostatnie propozycje niemieckie są nie do przyjęcia i że wobec tego aljanci, pomimo swych zamiarów pokojowych, zmuszeni są do natychmiastowego zastosowania sankcji. Simons, bardzo poruszony, zaprotestował przeciwko stanowisku sprzymierzonych. Następnie Lloyd George zamknął posiedzenie w celu ułożenia programu sankcji. Sankcje te wejdą natychmiast w życie. Rozkaz o rozpoczęciu operacji wojskowych będzie wydany w dniu 8 b. m. W operacjach tych brać będą udział wojska Francji, Anglii i Belgii. Sprawa granicy celnej załatwiona będzie w ten sposób, iż na przyczółkach mostowych, zajętych przez sprzymierzonych, ustanowione będą posterunki w celu pobierania opłat celnych.

WKROCZENIE WOJSK KOALICYJNYCH DO NIEMIEC...

Berlin, 8 marca.

(P. A. T.). Z Dusseldorfu donoszą: Wojska belgijskie wkroczyły w nocy do Dusseldorfu.

Francuzi rozpoczęli już wczoraj po południu marsz na Düsseldorf, oraz na inne miasta. Przedwczoraj przybył do Neuss jeden generał wraz z 40 oficerami i 150 żołnierzami. Kontyngens wojsk francuskich w okolicy Koblenz liczy 1,500 ludzi.

Berlin, 8 marca.

(P. A. T.). Biuro Wolfa donosi z Düsseldorfu: Jazda francuska i samochody pancerne opanowały dzisiaj rano miasto Düsseldorf. Wojska koalicyjne posuwają się na całej linii naprzód.

Paryż, 8 marca.

(E. E.). Wedle doniesień dzienników, w dniu 8 b. m., o godz. 6-ej rano nastąpiło obciążenie przez wojska koalicyjne Duisburga i Ruhrortu. Następnie wojska te wkroczyły do Düsseldorfu. W operacjach biorą udział wojska angielskie, francuskie oraz belgijskie oddziały kolonijalne. Przeprowadzenie zarządzeń gospodarczych nastąpi w najbliższym czasie. Narazie poczyniono kroki celem pobierania opłat celnych na granicy belgijskiej i francuskiej. Ustalenie przewidzianej granicy na Renie wymagać będzie kilku dni.

WEZWANIE AMBASADORÓW.

Berlin, 8 marca.

(P. A. T.). Ambasadorowie niemieccy w Londynie i Paryżu oraz poseł w Brukseli zostali wezwani do Berlina.

STANOWISKO HARDINGA.

Newy Jork, 8 marca.

(P. A. T.). Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Harding, odłożył swój plan zawarcia pokoju z Niemcami, nie chcąc stawiać na drodze koalicji, która gotuje się do wymuszenia na Niemcach wykonania uchwał traktatu wersalskiego. Wiadomość ta, która zniweczyła nadzieje Niemców, pokładane w Ameryce, wywołała wielki niepokój w Niemczech.

PO ZERWANIU ROKOWAŃ.

Bytom, 8 marca.

(E. E.). Zerwanie rokowań londyńskich wywołało panikę w Berlinie, oraz w kołach niemieckich na Górnym Śląsku. Stosowanie sankcji uważane tu jest za objaw, że sprawa górnośląska jest już przesądzona. Fakt wkroczenia armii belgijskiej do Düsseldorfu wywołał tu olbrzymie wrażenie. Omawiając fakt ten, „Morgenpost” pisze, że stanowi on tryumf Brianda nad Lloyd Georgem. Inne dzienniki niemieckie uważają wypadki londyńskie za katastrofę dla Niemiec.

Rokowania pokojowe.

O BIALORUS NIEPODLEGŁĄ.

Ryga, 8 marca.

(E. E.). Dnia 7 b. m. przewodniczący rosyjskiej strony w komisji terytorjalnej Kwiryno przesłał delegacji polskiej list zawiadomieniem, iż niepodległa Białoruś ma obejmować tylko 6 powiatów b. gub. Mińskiej, nabiał i gub. Witebska ma należeć do Rosji sowieckiej. Wobec tego Polska na północnym odcinku graniczyłaby z Rosją. Stanowiłoby to zupełną zmianę odnośnych artykułów w preliminarjach pokojowych, gdzie za zgodą obydwu stron, ustalono, że Polska graniczyć będzie jedynie z Białorusią oraz Ukrainą. Nowa ta koncepcja sowiecka nie była jeszcze przedmiotem dyskusji, i wymagać będzie specjalnych decyzji. Widocznym się staje, iż bolszewicy usiłują sprowadzić Białoruś do minimalnych rozmiarów. Jest to zapewne początek likwidacji niepodległej sowieckiej Białorusi, a zarazem objaw dążeń centralistycznych ze strony rządu Sowietów.

Z KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Ryga, 8 marca.

(E. E.). Komisja redakcyjna odbyła posiedzenie w poniedziałek rano. Na pierwszym punkcie porządku dziennego stała sprawa praw mniejszości narodowej. Komisja prawna przedstawiła zupełnie uzgodniony tekst artykułu dotyczącego praw mniejszości. Artykuł ten przewiduje wzajemne zapewnienie obywatelom drugiej strony równouprawnienia narodowościowego, swobodny rozwój kulturalny, swobodę języka i wolność religijną. Punkt drugi zapewnia swobodę kościoła oraz związków wyznaniowych. Punkt trzeci dozwala Polakom w Rosji, na Ukrainie i na Białej Rusi sowieckiej urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne autonomicznie, utrzymywać kościoły i duchowieństwo. Z tych samych praw korzystają obywatele rosyjscy, ukraińscy i białoruscy w Polsce.

Następnie aresztowano artykuł dotyczący wzajemnego zrzeczenia się zwrotu strat wojennych w czasie wojny rosyjsko-polskiej, a to stosownie do art. 5-go preliminarjów.

Następny 9-ty artykuł układu pokojowego przewiduje zapłatę wzajemną za utrzymanie jeńców. Mieści on klauzule, zastrzegające utrzymanie oraz pożanowanie grobów poległych podczas wojny żołnierzy i zmarłych w niewoli jeńców, zakładników i t. d.

Dyskusji prawie nie było, gdyż komisja przedstawiła zupełnie uzgodniony materiał.

Praca redakcyjna szybko posuwa się naprzód. Wśród delegacji sowieckiej daje się zauważyć nastroj pojednawczy. Wypadki wewnętrzne w Rosji wywierają widoczny wpływ na przedstawicieli Rosji sowieckiej.

O ZWROT ZABYTKÓW.

Ryga, 8 marca.

(E. E.). W dniu 7 b. m. komisja redakcyjna obradowała w dalszym ciągu nad sprawą zwrotu zabytków. Dyskusja przewlekła się bez rezultatu od godz. 6 do 11 wiecz., poczem posiedzenie zawieszono, odkładając dalsze obrady do dnia następnego. Różnica poglądów sprowadza się ciągle do tego, iż bolszewicy nie godzą się na wydanie mienia kulturalnego z tych zbiorów, którym nadają znaczenie międzynarodowe. Delegacja polska widzi w tem ograniczenie zakresu zwrotu, niezgodne z preliminarjami, a mogące sprowadzić zwrot mienia kulturalnego do zera. Wobec tego delegacja polska zajmuje w dalszym ciągu nieprzejednane stanowisko w tej sprawie.

Przed plebiscytem.

ZAMKNIĘCIE GRANICY ŚLĄSKIEJ.

Bytom, 8 marca.

(P. A. T.). Międzysojusznicza komisja w Opolu wydała rozporządzenie, na mocy którego od środy 9 b. m. o g. 8 rano zamyka się granice G. Śląska. Tylko w bardzo ważnych wypadkach, np. z powodu śmierci członka rodziny, szef międzysojuszniczego biura paszportowego w Opolu udzieli pozwolenia na wjazd.

EWENTUALNA LINJA DEMARKACYJNA.

Bytom, 8 marca.

(E. E.). Komisja międzysojusznicza w Opolu czyni odpowiednie przygotowania na wypadek, kiedy większa część Górnego Śląska przypadnie Polsce. Wówczas między częścią polską, a niemiecką G. Śląska trzeba będzie przeprowadzić tymczasową linię demarkacyjną, której strzec będą wojska sprzymierzone. Oficerowie koalicyjni zostaliby jeszcze czas pewien po plebiscycie, a to w celu rozciągnięcia opieki nad mniejszościami narodowymi. Wyniki plebiscytu będą zakomunikowane przez komisję międzysojuszniczą Radzie Najwyższej, która niezwłocznie je zatwierdzi.

W Rosji.

KIEROWNICY POWSTANIA ANTYBOLSZEWICKIEGO.

Włno, 8 marca.

(E. E.). Według wiadomości z Rosji, urzędowym prezesem organizacji zbuntowanych marynarzy kronsztadzkich jest pisarz sztabu brygady Pietryczenko. Pozatem ruchem kierują: inżynier mechanik Orieszyn, sekretarz organizacji marynarz Turgin, jego pomocnik marynarz Pieriepiotkin. Wybitniejszymi uczestnikami kierownictwa są: eksparoch członek partii socjalistów rewolucjonistów Pusznin, socjaliści rewolucjoniści: Jakowlenko, Sawczenko. Bardzo wybitną rolę odgrywają ojciec Sergiusz, kapitan Burew, inżynier Orieszyn, paroch Tumilin. General Kozłowski, aczkolwiek oficjalnie nie piastuje żadnego urzędu jest faktycznie głównym kierownikiem powstania. Dwaj jego bracia zostali aresztowani w szkole marynarskiej w Petersburgu.

SOWJETY O POWSTANIU KRONSTADZKIEM.

Helsingfors, 8 marca.

(E. E.). Stacja telegrafu iskrowego w Moskwie rozesała radio, w którym między innymi zaznacza, iż powstańcom Kronsztadzkiem brak aprowizacji. Posiadane przez nich zapasy wystarczą zaledwie na trzy do czterech dni. Korpus oficerski, twierdzi to samo radio, czując nieuniknione niepowodzenie powstania, a-

gituje za oddaniem Kronsztadu Finlandji, czemu marynarze sprzeciwiają się.

PRZEBIEG REWOLUCJI W ROSJI.

Paryż, 8 marca.

(E. E.). Do powstania w Kronsztadzie przylączyły się wszystkie warstwy ludności. Komitet rewolucyjny, składający się wyłącznie z marynarzy i robotników, przekształcił się na rząd tymczasowy. Rząd ten ukonstytuował się bez udziału partii politycznych. Bunt wśród marynarzy rozszerzył się wkrótce na wojska lądowe, szczególnie na załogę Piotrogradu. Pomimo strasznych represji, do których używano uczniów szkół wojskowych oraz kawalerię baszkirską, ruchu, szczególnie wśród warstw robotniczych, nie udało się stłumić.

W dniu 3 b. m. miało miejsce w pobliżu portu Narwy ostre starcie pomiędzy bolszewikami a uzbrojonymi robotnikami, którzy usiłowali wtargnąć do Piotrogradu.

Powstańcy w Piotrogradzie wybrali tymczasowy komitet rewolucyjny, pozostający w kontakcie z marynarzami kronsztadzskimi. Komitet ten wydał płomienną odezwę do wszystkich robotników rosyjskich, wzywając ich do obalenia chwilej się już władzy sowieckiej.

Trocki kieruje osobiście akcją przeciwpowstańczą.

ODEZWA POWSTAŃCÓW KRONSTADZKICH.

Ryga, 8 marca.

(E. E.). Radjostacja tutejsza przejęła następującą odezwę powstańców kronsztadzskich: „Towarzysze, marynarze i żołnierze! Wiemy dokładnie, jak cierpicie pod jarzmem komunizmu. Obaliliśmy tutaj władzę sowiecką i utworzyliśmy tymczasowy rząd rewolucyjny. W najbliższych dniach odbędą się wybory do swobodnego przedstawicielstwa (tutaj radio urwane).

APROWIZACJA KRONSTADU...

Paryż, 8 marca.

(E. E.). Rosyjski Związek handlowy w Paryżu wysłał przez Helsingfors do Kronsztadu telegram następujący:

„Na wieść o wypadkach w Kronsztadzie! Piotrogradzie, rosyjskie organizacje handlowe, finansowe i przemysłowe w Paryżu przedsięwzięły natychmiast środki, celem zaopatrzenia powstańców w żywność i przedmioty pierwszej potrzeby. Apropowizacja Kronsztadu będzie zapewniona”.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Ryga, 8 marca.

(E. E.). Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu w Kronsztadzie Zinowjewa i Kalenina.

Celem stłumienia powstania w Kronsztadzie wysłano tam z Piotrogradu około 40 tysięcy czerwonej gwardji, która jednakże nie zdradza żadnej chęci do walki.

Według wiadomości agencji estońskiej, w gub. orłowskiej, charkowskiej, saratowskiej i kałuskiej wybuchły powstania chłopskie.

W Pskowie prawi socjalni-demokraci wydali odezwę, wzywającą do obalenia władzy sowieckiej. Oczekiwany tam jest lada chwila wybuch powstania.

Rząd sowiecki mianował Muratowa komendantem miasta Moskwy. Stery bolszewickie w Rydze przyznają, iż sytuacja w Rosji jest nadzwyczaj poważna, jakiej jeszcze nigdy nie było. Bolszewicy są jednak przekonani, iż energia Trockiego zwycięży ten ruch, wywołany w ich przekonaniu, przez agentów Ententy.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Posiedzenie Wydziału Zagranicznego C. K. W. odbędzie się dziś, dnia 9 b. m. o godz. 5-ej po poł. punktualnie w lokalu Z. P. S.

Sekretariat Generalny.

Komisja agitacyjna C. K. W. Z polecenia C. K. W. towarzysze: Daszyński, Moraczewski, Kwapiński, Malinowski, Pączek, Czapiński, Prąssowa, Reger i Szczypiorski proszeni są o przybycie dziś (środa) o godz. 3-ej punktualnie do lokalu Związku P. P. S. w Sejmie. Sprawy nagłe.

Okręgowy Komitet Robotniczy. Dziś o godz. 7 w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Okręgowy Komitet Robotniczy. Dziś o g. 8 w. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Dzielnica tródmiojska. Dziś o g. 8 w. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Kolejowa Organizacja P. P. S. W czwartek, 2. 10 b. m. o g. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, 2. 10 b. m. o godz. 5 w lokalu własnym, Ragatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Wieczór dyskusyjny. W piątek dnia 11 b. m. o

godz. 7 i pół wiecz. w sali Towarzystwa Hygienicznego (Karowa 31), odbędzie się Wieczór Dyskusyjny na temat: Międzynarodówka apolczesna, II-ga, III-cia czy IV-ta Międzynarodówka? (Sprawozdanie delegatów na międzynarodowy socjalistyczny zjazd w Wiedniu).

Referować będą tow. tow.: dr. H. Diamand, K. Czapiński i M. Niedziałkowski. Bilety w cenie mk. 20 i 30 do nabycia w O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, oraz przy wejściu.

Ruch zawodowy.

ECHA STRAJKU POWSZECHNEGO.

W Białej-Bielsku i Dziedziach.

(W poniedziałek, d. 28 lutego punktualnie o g. 11 przed południem stanęły wszystkie fabryki a robotnicy w liczbie około 10.000 zebrały się w Bielsku.

We środę rano (dnia 2 marca) robotnicy podjęli z powrotem pracę, gotowi na każde wezwanie C. K. Z. Z.)

W całej Białej i Bielsku zostały zamknięte wszystkie restauracje, jak również cmentarze i sklepy.

(W Dziedziach o godzinie 11 przed południem syreny wszystkich fabryk otrąbiły 15 minutowy hejnał; zaś o godz. 1 po poł. na placu przed dworcem kolejowym zebrały się olbrzymie tłumy robotników ze sztandarami, gdzie do zebranych przemówił tow. Czuma i tow. Danel. W Dziedziach stanęły obie rafinerie, kopalnia węgla „Silesia”, fabryka brykietów, cynkownia i fabryka konserw; po południu miała stanąć ogrzewalnia kolejowa.

Zaznaczyć należy, że w Białej-Bielsku powołano trzy kierowniki pragnęli aprowizować strajkujących.

cyh do ostrych wystąpień, co się im jednak nie udało.

Zapotrzebowanie robotników leśnych. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że zgłoszono zapotrzebowanie na większą ilość robotników leśnych, przy eksploatacji lasów świerkowych w Siedleckim okręgu leśnym na przestrzeni 18,000 hektarów. W pierwszym miesiącu eksploatacji będzie mogło otrzymać pracę 2000 robotników, w drugim miesiącu — 5000, w trzecim miesiącu — 10,000.

Warunki pracy za wyręb, oczyszczenie i ustawienie w metry są następujące:

1 metr sześciennego opalu mk. 50.

1 mtr. sześcienn. stemplownicy mk. 45.

1 mtr. budulca mk. 30.

Za utrzymanie, składające się z 2 funt. chleba, 5—6 funt. kartofli i jarzyn, ćwierć funta słoniny lub mięsa dziennie, robotnik będzie płać od 125—140 mk., dziennie; mieszkanie, opał, światło, łaźnia i pomoc lekarska — bezpłatnie. Zapisy przyjmują państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenach b. Królestwa i Małopolski.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Najbliższe odczyty z cyklu „Międzynarodowy ruch socjalistyczny” odbędą się w lokalu „Gospody Robotniczej” (Bagatela 12a) o g. 8 wiecz. w dniu następującym: d. 12 b. m. (sobota) — tow. Zofia Prausowa, „Ruch rewolucyjny we Włoszech” (wrażenia z podróży); d. 15 b. m. (wtorek) — tow. Stanisław Posner, „Ruch socjalistyczny we Francji”; d. 17 b. m. (czwartek) — tow. W. Gorzycki „Ruch socjalistyczny w Niemczech współczesnych”. Wstęp wolny. Po odczytach dyskusja.

Z. P. M. S. Dziś o godz. 6 pp. w Sekretarjacie Związku (Jerolimskie 56) odbędzie się zebranie Kola Socjologicznego, na którym wygłoszony zostanie referat p. t. „Idea równości”.

Ze Związku Robotników Miejskich. Dziś w środę punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Al. Jerolimskie 56) odbędzie się zebranie delegatów Wydz. XVIII — t. j. W. Zaopatrywania.

Ze Związku Metalowców, Leszno 53. Dziś o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu. Obecność członków konieczna.

W czwartek, d. 10 b. m. o g. 7 w. punktualnie odbędzie się zebranie ogólne mężów zaufania i delegatów ze wszystkich fabryk i warsztatów metalowych w Warszawie. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Baczność Tokarze! Ważne zebranie sekcji tokarzy odbędzie się dnia 13 b. m. w niedzielę, o g. 11 rano. Porządek dzienny: 1. Sytuacja ekonomiczna. 2. Wybór zarządu. 3. Wolne wnioski.

PRASA ZAWODOWA.

Wyszedł Nr. 4 „Związkowca”, organu Centralnej Komisji Klasowych Zw. Zaw. Na urozmaiconą treść składają się następujące artykuły: „Klasa robotnicza wobec militarystyki kolei”, „Międzynarodowy kongres zawodowy”, „Pan minister pracy w obronie związków N. P. R.” „Kronika ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą”.

Rozmaitości.

Wielkie zasługi p. Smulskiego.

„Dziennik Narodowy”, pismo Amerykańskiego Wydziału Narodowego, zamieszcza panegiryk na cześć prezesa Wydziału, bankiera Smulskiego, w którym z dumą stwierdza, że p. Smulski, w czasie, kiedy był skarbnikiem stanowym... nie okradł skarbu!

Nadzwyczajna obrona! Panowie z Wydziału Narodowego tak się przyzwyczaili do korzystania z pieniędzy publicznych, iż uważają, że należy specjalnie pochwalić p. Smulskiego za to, że podobno nie okradł skarbu.

Hemogen Klawego

Najskuteczniej zwalcza wycieńczenie i biednicę.

Powagi lekarskie zalecają

HEMOGEN Klawego

dzieciom, dorosłym i starcom.

Ządać wszędzie.

Kopalnie węgla na Górnym Śląsku zatrudniają 123.349 robotników.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Dolary Stanów Zjednoczonych 880, franki francuskie — 64, marki niemieckie — 14.50.

Ruch ładunkowy na kolejach.

W drugim półroczu r. 1920 — w zestawieniu z tym samym półroczem roku 1919 — polskie koleje państwowe przewiozły następujące ilości węgla kamiennego:

Srednio dziennie naładowano oraz przyjęto na granicy naładowanych wagonów:

	w r. 1920	w r. 1919
w lipcu	1837	1249
w sierpniu	994	900
w wrześniu	1350	1187
w październiku	950	1107
w listopadzie	1160	1185
w grudniu	1391	1016

Dane powyższe wskazują średnie liczby za każdy dzień kalendarzowy naładowanych, względnie otrzymanych z zagranicy wagonów węgla kamiennego i koksu z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego, Cieszyńskiego i Górnos Śląskiego, nie obejmujące zaś transportu węgla tranzytowego z Górnego Śląska przez Polskę do Prus Wschodnich.

(a). Terpentyniarnia rządowa w Hajnówce w Białowieży będzie oddana w dzierżawę przedsiębiorcom prywatnym; o dzierżawę ubiega się znaczna liczba firm przemysłowo leśnych.

CYRK, St. Mroczkowski (ul. Ordynacka), Dziś, Tajemniczy Zegar

elektryczny Macforda oraz reszta nadzwyczajnego nowego programu marcowego.

NICI WELNA, PRZĘDZA Pol. Centr. Hand. Niemi S. Wegenko i S-ka, Krucza 24, tel. 137-17, 266-14.

Kronika.

Zgon artysty. Wczoraj o godz. 1-ej w nocy zmarł nagle Stanisław Ratowski, artysta teatrów Małego i Polskiego. Ratowski grał onegdaj w „Cierpkim Owocu” Bracca. Po drugim akcie zaśląbł. Wytrzymał jednak do końca. Po przedstawieniu stracił przytomność. O g. 1-ej w nocy zmarł.

Zgon Jadwigi Czaki. Onegdaj zmarła znana artystka Jadwiga Czaki. Urodzona w r. 1860, była jedną z najulubieńszych artystek warszawskich. Grywała role naiwnych. Opuściła scenę przed kilkunastu laty, lecz do końca życia interesowała się sceną bardzo gorąco.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Rozkład ciśnienia. Wysokie ciśnienie, leżące nad środkiem Europy, ogarnia i Polskę, niż barometryczny na północ od Anglii.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym (od północy). Zachmurzenie zmienne, spadek temperatury, słabe wiatry ze zmiennych kierunków. Możliwy drobny opad.

Uwagi z dnia 8 marca 1921 r. W ciągu dwu dni ostatnich panowała w Polsce pogoda zmienna, zwana też pogodą „marcową”, przynosząca silne porywy wiatru z następującym po nich często opadem na przemian ze słoneczną pogodą. Charakterystycznym zjawiskiem dla tego typu pogody jest pojawianie się i szybki ruch znanych powszechnie chmur kłębiastych o wierzchołku ośniewiającej białości a podstawie ciemnej. Każda z tych chmur jest siedliskiem oddzielnego zaburzenia atmosferycznego, polegającego na wznoszących się prądach powietrza w przedniej części chmury, oraz szybkim ruchu wirowym w jej wnętrzu. Wstępujące prądy powietrza, jako cieplejsze i wilgotniejsze, zasilały chmurę parą wodną która ulega wskutek oziębienia szybkiemu skropleniu i powoduje zazwyczaj krótkotrwały, lecz silniejszy opad (deszcz, śnieg, krupy, a w pewnych warunkach grad). Chmury kłębiaste stanowią przeważnie niebezpieczeństwo dla lotnika głównie wskutek panujących w nich i w pobliżu silnych ruchów wirowych. To też lotnicy usiłują zazwyczaj ominąć zdaleka taką chmurę lub wznieść się ponad nią, co jednak niezawsze jest możliwe, gdyż większe chmury kłębiaste (t. zw. „burzowe”) sięgają nieraz do 8 km. wysokości.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2,7 stopnia, najniższa — 1,9 stopnia.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 10 b. m. (czwartek) o godz. 7 wiecz. w sali obrad Rady.

(a). Budownictwo szpitalne. Magistrat upoważnił wydział budownictwa, by w porozumieniu z wydziałem szpitalnictwa opracował plany nowych budowli na rozszerzonym terytorjum szpitala im. Karola i Marii w tem założeniu, że sąsiedni plac domu schronienia starców starozakonných będzie przyłączony do szpitala im. Karola i Marii. W zamian za plac ten przytułek starców i sierot starozakonných otrzyma dla swych potrzeb od miasta inny teren.

(a) Kolonizacja. W miarę ustalania się warunków normalnych, spłoszona przez wypadki wojenne ludność wiejska, rozsiana w różnych dzielnicach państwa na czasowe zamieszkanie, dąży do stałego osadnictwa i zmiany miejsca osiadłości. Ludność bezrolna i uchodźcy, którzy stracili dobytek, dąży do osadnictwa na kresy wschodnie i do Małopolski Wschodniej. Ruch tych emigrantów we wspomnianym kierunku jest dość znaczny, przyczem emigranci zabierają z sobą narzędzia rolnicze i nasiona. Dla okazania rolnikom pomocy ministerjum spraw wewnętrznych poleciło starostom wydawać emigrantom listy przewozowe i zaświadczenia na przewóz do 20 cent. zboża na rodzinę.

(a). Dla plebiscytu. Wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne otrzymały polecenie, aby wszelką nadchodzącą korespondencję dla plebiscytu Górno-Śląskiego pilnować i doręczać bezwzględnie pod jaknajściślej kontrolą do rąk właściwych adresatów z

osobnem pokwitowaniem. Dla korespondencji tej polecono sporządzać umyślne cedulki.

W sprawie wyjazdu Górnos Ślązaków. Celem zorganizowania opieki nad rodzinami Górnos Ślązaków wyjeżdżających na głosowanie z Warszawy 16 b. m. prosimy jaknajrychlej zwracać się do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rządem Polską, Krakowskie-Przedmieście 60.

W myśl uchwały zjazdu Komitetów prowincjonalnych musimy zapewnić opiekę materialną i moralną dla pozostających rodzin Górnos Ślązaków, zając się ich dobytkiem i przedsiębiorstwami tak, aby nie ponieśli oni żadnych strat materialnych, spełniając ten tak ważny obowiązek obywatelski.

Wyjazd z Warszawy nastąpi specjalnym pociągiem 16 b. m. o godz. 9 m. 45 rano z dworca Wiedeńskiego.

Wszelkich informacji zasięgnąć można w Komitecie Zjednoczenia od 9 rano do 8 wiecz., ponadto na zebraniu Kola Górnos Ślązaków w piątek 11 b. m. o godz. 7 wiecz., Krak.-Przedm. 60.

Cyrk na Pogotowie Ratunkowe. Jutro w cyrku odbędzie się przedstawienie na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Pozostałe bilety nabywać można przez dzień dzisiejszy w kancelarii Pogotowia, Leszno 58, od 9-ej rano do 4 pp., a w dzień przedstawienia w kasie cyrkowej.

Z Zachęty. Komisja, złożona z p.p. prof. Tadeusza Breyera, Piotra Krasnodębskiego, Jana Skotnickiego i Michała Woronieckiego, pod przewodnictwem prof. Miłosza Kotarbińskiego, dnia 5 marca r. b. z sum. wyznaczonych przez Zachęte Sztuk Pięknych na nagrody za dzieła wystawione na dorocznym salonie w Warszawie, przyznała w dziale malarstwa nagrody p.p.: W. Borowskiemu, Konradowi Krzyżanowskiemu, Zofii Stryeńskiej, Stanisławowi Czajkowskiemu i Bronisławowi Kowalewskiemu.

Wdziące rzeźby p.p. Kunie i Trzebińskiej-Komińskiej. P. Karol Racyński ofiarował 10,000 mk. na nagrodę za obraz na dorocznym Salonie, rozwiązujący najlepiej problem świata. Propozycja p. Karola Racyńskiego przyznania nagrody obrazowi p. Piłatego „Dziewczyna nad stawem”, została przez wyżej wymienioną komisję zaakceptowana.

Ta sama komisja nagrodę, ofiarowaną przez p. d-rów Natansonów, ku uczczeniu pamięci jej zmarłego ojca, znanego malarza Leopolda Horowitza, za pracę artysty, poraz pierwszy wystawiającego w Salonie, przyznała nagrodę p. Tadeuszowi Dąbrowskiemu.

ZEBRANIA I ODCZYT.

O prawa człowieka i obywatela. Jutro w wielkiej sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) o godz. 8 wiecz. odbędzie się konferencja w sprawie praw człowieka i obywatela.

Przemawiać będą między innymi: tow. Dąziński, pani Weychert-Szymanowska, tow. Posner, p. Patek, p. Śmiarowski p. Paschalski.

Bilety nabyć można w księgarni E. Wendego i S-ki (Krak.-Przedm. 9) i w Polskiej Księgarni pomocy szkolnej (Marszałkowska 143).

Z Polskiego T-wa Walki ze zwyrodnieniem rasy. W czwartek, d. 10 b. m. w sali pracowni antropologicznej T-wa Naukowego (Śniadeckich 8) o g. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie sekcji propagandy (zapobiegania i lecznictwa), na którym dr. H. Szczodrowski wygłosi odczyt: „O środkach zwalczania chorób zwyrodniających w wojsku polskim”. Wejście dla członków, pp. posłów sejmowych, młodzieży akademickiej i wprowadzonych gości.

Polskie T-wo Chemiczne. W czwartek, dnia 10 marca o godz. 6 pp. w Duszem Audytorjum Chemicznym Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego T-wa Chemicznego, na którym prof. dr. J. Morozewicz wygłosi odczyt p. t. „Bogactwa kopalne Polski”.

Odczyty Ligi Żeglugi Polskiej. We czwartek, d. 10 b. m. w sali Techników, Czackiego 3-5, inż. Rafalski wygłosi odczyt „Port polski na Bałtyku”. Początek o godz. 8 wiecz.

W piątek, d. 11 b. m. p. Stefan Trojanowski wygłosi w lokalu Ligi, Marszałkowska 63 m. 9, ilustrowany przezroczami odczyt p. t. „Walka o panowanie na Bałtyku za Zygmunta III i Władysława IV”. Początek o godz. 7 wiecz.

Odczyt gen. Sikorskiego. Dnia 11 b. m. o g. 8 wiecz. staraniem T-wa Wiedzy Wojskowej w sali Resursy Obywatelskiej, Krak.-Przedm. 64 (1-sze piętro) odbędzie się odczyt Gen. ppwr W. Sikorskiego na temat: „Nasze granice wschodnie i znaczenie strategiczne Polesia” cz. 2-ga. Prawo wejścia mają członkowie T-wa, wszyscy oficerowie oraz zaproszeni goście.

„Wiedza a życie zagrobowe”. Powtórny odczyt pod tym tytułem d-ra Ciągłińskiego odbędzie się w dniu 11 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Pierwiastek społeczny w teatrze. W niedzielę, d. 13 b. m. o g. 5 pp. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) red. Jan Kochanowicz wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastek społeczny w teatrze”.

WYPADKI.

(m) Rozboje samochodowe. Samochód U. Z. P. P. nr. 1635 prowadzony przez szofera Ludwika Osuchowskiego, przed dworcem głównym przejechał przebiegającą przez jezdnię 14-letniego lica Weyngorta (Ceglana nr. 14), któremu rozciął tylną część głowy. Chłopca tymże samochodem przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, następnie samochód skierowano do policji samochodowej.

(m) Skutki jazdy na stopniach. W przepełnionym pociągu kolejki grójeckiej, idącym do Piaseczna, stało na stopniach wagonów kilkunastu pasażerów. Przed domem nr. 44 przy ul. Puławskiej spadło z niewiadomej przyczyny dwóch pasażerów: Moszek Opalin i Izrael Centner — z Piaseczna. Lekarz pogotowia stwierdził u pierwszego rany na głowie, boku i rękach, u drugiego zaś — złamanie ręki, poczem obydwo poszawkowanych przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Bandyci w obserwatorium magnetycznym w Świdrze. Dnia 7 lutego późno wieczorem złamaniu uzbrojonych ludzi udało się dokonać wstąpienia do obserwatorium Magnetycznego. Stróż, który właśnie obchodził teren, dostrzegłszy opryszków, wszczął alarm. Bandyci po daniu strzału, który zresztą chy-

bił, zbiegli. Sądząc z sylwetek, napastnicy wszyscy byli w uniformach wojskowych.

Obserwatorium oczywiście nie posiada nie takiego, co mogło być bandytów, jednak wizyta podobna mogłaby spowodować uszkodzenie przyrządów i unieruchomienie jedynie tego rodzaju placówki naukowej w Polsce.

Władze bezpieczeństwa publicznego winny to wziąć pod uwagę.

(m) Śmiertelne otrucie. Wywiadowcy urzędu śledczego i żona starszego przodownika 7-go komisariatu, 25-letnia Elżbieta Sadecka, zamieszkała z mężem przy ul. Żelaznej 46, wkrótce po spożyciu chleba, zaniemogła wraz z pozostałymi domownikami. W celu uspokojenia się Sadecka zażyła kokainy. Widocznie dawka była zbyt wielka, gdyż wkrótce Sadecka zachorowała z groźnymi objawami zatrucia. Lekarz pogotowia miał zająć się ratunkiem i przepłukać chorego żołądek, wyprowadzić domowników, czem się chora otruła i poszukiwał flaszeczki po truciznie. Wobec takiej niedbałej pomocy, Sadecka zmarła przy lekarzu. Mąż zmarłej podał skargę na wspomnianego lekarza. Na miejsce wypadku przybyli: zastępca naczelnika urzędu śledczego, p. Kurnatowski i komisarz, p. Trzebiński, którzy przeprowadzili dochodzenie w tej sprawie.

(m) Ujęcie szantażysty. Od dłuższego czasu na bruku warszawskim grasował niejaki Stanisław Dudziński, poszukiwany za różne szantaże, przez tutejszą i przez lwowską policję. Dudziński, podający się za inżyniera, właściciela biura technicznego w Bydgoszczy, uczęszczał do pierwszorzędných restauracji, spożywał obfite kolacje lub obiad, a gdy przyszło do uiszczania rachunku, oświadczał, że skradziono mu portfel z gotówką lub udawał chorego umysłowo. Udało mu się w ten sposób dokonać szantaży w restauracjach „Belwederek”, hotelu „Polonia” i innych. Wreszcie Dudziński został ujęty przez kierownika ekspozytury 8-go komisariatu w restauracji hotelu „Savoy”. Nadto Dudziński jest oskarżony o okradzenie „Lucyny” b. właścicielki domu schadzki.

(m). Okradzenie konsultatu. Po wycięciu otworu w drzwiach dostali się złodzieje do biura konsultatu francuskiego w Alei Róż Nr. 2, skąd skradli dwie maszyny do pisania, ubrania, bieliznę i walizkę skórzaną zółtą ogólnej wartości 300.000 mk.

(m). Miljonowa kradzież. Właściciel magazynu jubilersko-zegarmistrzowskiego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 104, H. Mowszowicz, w czasie pory obiadowej opuścił sklep, zamknawszy go na klucz i klódkę. Po upływie 20 minut Mowszowicz wrócił i zastał sklep otwarty i rolę opuszczoną. Cała wystawa oraz gablotki zostały niemal doszczętnie opróżnione.

Po dokładnem obliczeniu stwierdzono, że łupem zuchwałych złoczyńców stało się 100 pierścieniów (w tej liczbie 36 z brylantami), 7 bransoletek, 5 zegarków, 6 par spinek, 16 par kołczyków brylantowych i 3 torby srebrne. Wszystkie te biżuterię, wartości przeszło miliona marek, zabrano z futerałami. Za wykrycie kradzieży poszkodowany przeznacza 50.000 mk. nagrody.

Z sądów.

Wyroki śmierci.

Biuro Prasowe M. S. Wojsk. komunikuje:
Sąd Polowy Małopolskiej Inspekcji Etapowej Dow. IV Armii skazał szereg Elżasza Krebsa i Józefa Krawca z 6 p. ulanów na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię dezercji.
Powyższy wyrok wykonano.

Teatr i Muzyka.

Z FILHARMONJI.

Piątkowy koncert symfoniczny, pod dyrekcją p. Mateusza Glińskiego, urządzony staraniem „Tow. polsko-francuskiego” na dochód „Czerwonego Krzyża”, poświęcony był muzyce francuskiej. Pierwszą część programu obejmowała twórczość operową dawną: fragmenty z oper: J. B. Lull'ego, J. P. Rameau, A. Gretry'ego i N. E. Méhul'a, nadto symfonię dramatyczną H. Berliora „Romeo i Julia”. Część druga—najwybitniejszych kompozytorów-symfoników w. XIX: C. Francka, C. Saint-Saënsa, V. D'Indy i CL Debussy. P. Glińskiemu przyswiecała widocznie myśl rozwinięcia rodowodu duchowego muzyki francuskiej współczesnej, jeśli współczesność tę ograniczymy Debussym. Program — w ogóle — bardzo interesujący i wykazujący rzeczywiście wspólność specyficzną francuskiej kultury muzycznej — w rysunku melodyjnym, w środkach ekspresji, w całym nastroju i ustroju treści. Nie do zapoznania są jednak także liczne nici, prowadzące od berliozowskiego „Romeo i Julii” — do Wagnera. — Rzeczą pożądaną byłoby, gdybyśmy kiedyś usłyszeć mogli w całości którekolwiek z oratoriów Francka. Największą trudność stanowi tu chyba brak w Warszawie odpowiednio wychowanego chóru.

W wykonanych dziełach: D'Indy'ego (wstęp do opery „Fervaal”) i Debussy'ego (1-a rapsodia) uderza, jako najcharakterystyczniejsza cecha, kapitalne poczucie kolorytu orkiestrowego. U Debussy'ego naturalnie cała treść kompozycji rozpryskuje się na mnóstwo ciepłych plam barwnych, mieni się wszystkimi kolorami palety instrumentalnej.

Przygotowanie i wykonanie było bardzo staranne i dało znów świadectwo niezaprzeczonemu talentowi kapelmistrzowskiemu p. Glińskiego. Efekt będzie w przyszłości niewątpliwie jeszcze lepszy, gdy młody nasz dyrygent skoncentruje nieco i ściśle swoje ruchy, pozbywając się tych, które mogą mieć na celu tylko pewną estetykę formy i przeznaczone są nietylko dla orkiestry, ile dla w tyle znajdującego się audytorjum.

Doskonałą wykonawczynią części wokalne w fragmencie z dramatu muz. Méhul'a była p. Marja Trapezyńska, śpiewaczka, którą nauczyłem się cenić. Koncert skrzypcowy Saint-Saënsa wykonała z właściwym sobie temperamentem i muzykalnością p. Dubiska.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym zagrała koncert skrzypcowy Beethovena, z towarzyszeniem orkiestry, p. Lili Hakowska, sympatyczna członkini orkiestry filharmonicznej. P. Hakowska okazała się także jako solistka, skrzypczką bardzo dobrą. Cechuje ją solidna, czysta technika, miły i niepowierzchowny ton. Tylko trema odbierała artystce tu i ówdzie zupełną swobodę. Przyjęto ją bardzo gorąco i otoczono, na estradzie, filigranowym ogrodem kwiatów.

Orkiestrę, w szczególności stylowym wykonaniem VIII symfonii Beethovena, kierował p. Zdz. Bimbaum.

J. R.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Orle”.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Biała rękawiczka”.
Teatr Reduta. Dziś i jutro „Wojna i miłość”.
Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Cierpienia i wojaż”.

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardasza”, jutro „Major ulanów”.
Teatr Dramatyczny. Dziś „Panna Ziuta moja żona”.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Obrona Częstochowy”.

Teatr Powszechny. Dziś „Złotowłosa laleczka”.
Prelekcje prof. Jellenty. Dziś o godz. 5 i pół pp. prof. Cezary Jellenta wygłosi w sali Filharmonji prelekcję o Henryku Ibsenie i o jego arcydziele „Pretenści do tronu”.

Ostatni poezkoncert futurystów krakowskich. Zerwany przez cenzurę d. 8 marca poezkoncert krakowskiego klubu futurystów „Katarynka”, odbędzie się nieodwołalnie w środę 9 marca o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) z pp.: Ireną Solką - Grosserową, Januszem Strachockim, Janem Kochanowiczem oraz autorami w roli wykonawców. Bilety sprzedaje kasa kawiarni „Wielka Ziemiańska” (przy ul. Kredytowej) w dzień koncertu od godz. 6 wiecz. kasa Tow. Hygienicznego. Ceny miejsc od mk. 100 do 200.

Wieczór Bończy-Stepińskiego. W czwartek, d. 10 b. m. o godz. 5 w sali Muzeum (Krak.-Przedm. 66) p. Bończy-Stepiński, lektor Wol. Wszechn. Pol. i artysta Teatru Polskiego odczyta utwory: Pola, Syromkii, Lenartowicza, Wolskiego, Żmorskiego, Berwińskiego. Bilety po 20 mk. w Szkole (Pólna 30, telef. 140-53) i w kasie Muzeum od 4-ej.

Pokaz rytmiczno-plastyczny użycie szkoły Fr. Kutnerówny. W sobotę dn. 12 b. m. o godz. 4 pp. odbędzie się w teatrze Polskim pokaz rytmiczno-plastyczny podług systemu Dalcroza. W części pierwszej będą demonstrowane studia rytmiczno-plastyczne. Następne części obejmą utwory Moszkowskiego, Griega, Szopena i t. d., oddane przez uczennice Fr. Kutnerówny, pionierki gimnastyki rytmicznej u nas. Pokaz ten budzi w sferach artystyczno-teatralnych powszechne zainteresowanie.

Drugi wieczór Boy'a. W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, odbędzie się na ogólne żądanie, drugi wieczór wesołych poezji i piosenek Boy'a (Zelenkiego) w wykonaniu pp. Mary Mrozińskiej, Marji Brydzińskiej, Jerzego Leszczyńskiego, Marjuszka Maszyńskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Wendego i S-ki i w kancelarii T-wa Hygienicznego.

POKWITOWANIA.

Na plebiscyt Górnośląski.

200.000 mk. złożył na ręce C. K. W. tow. poseł Hausner, zebrane przez „Dziennik Ludowy” od robotników lwowskich.

200 mk. od p. Jeżewskiego jako kara przysądzona przez ogół robotników fabryki Zielżyńskiego.

Lista składów pracowników i pracownic hotelowych w Warszawie: Hotel Bristol 16.200 mk., Europejski 14.125 mk., Royal 6.988. Wiktoria 4.800, Wiedeński 4.750, Saski 3.552.50, Savoy 3.487.50, Grand Garni 2.587, Pre'oria 2.275, Czeski 2.125, Polonia 2.100, Rzymski 1.630, Continental 1.175, Imperjal 1.175, Sport 875, Central 575, Londyński 570, Rosja 400, Krakowski 360, Gdański 300, Litewski 300, Wrocławski 200, Wenecki 200, Handlowy 50, Lipski 180 mk., razem 71.030 mk.

Zebrane w mieszkaniu Szczepiorskiego w Wyszowie mk. 700.

Zabrane żołnierzom przy grze w karty J. G. mk. 800.

Od słuchaczy i słuchaczek Uniwersytetu Ludowego, Oboźna 4, mk. 150.

Stow. Pracown. Handlowych, Zielna 25,

podaje do wiadomości publicznej, iż w firmie

M. Kanarek, biuro techniczne, Jasna 18-20, trwa strejk ekonomiczny personela.

Wzywa się wszystkich pracowników do omijania powyższej firmy i **nieobejmowania tam żadnych posad.**

Dr. Jan Ałapin

b. star. ordyn. szp. 8-go Łazarza.
Chor. weneryczne i skórne **Królewska 31, tel. 49-44. 7059**

Potrzebne zdolne haftarki oraz mierzczarka do magazynu bielizny. Fuks, Żorawia № 33.

Wyłącznie

Kooperatywom

sprzedaje Najtaniej

„Spółka Polska”

St. Rutkowski & Co. Warszawa, Al. Jerozolimskie 67.

Drożdże!

Towary kolonialne. Śladzie. Mydło.

Pospieszna wysyłka koleją. Assekuracja od kradzieży w drodze.

Na stopień drogisty

rozpoczyna wykłady w d. 20-go marca kierownik kursów fachowych **LEON „EOLUS”** prowizor farmacji, Złota 26, m. 16.

Baczność Pani!

Dawno egzystująca pracownia **Kapucyńska 18 m. 2** vis à vis Modowej posiada na składzie wielki wybór **PALT DAMSKICH** najnowszych fasonów kowerkotowych pluszowych, i innych 50% taniej niż wszędzie.

Z dniem 23 stycznia 1921 r. wyszedł tygodnik (chiłowo wydajemy raz na tydzień)

„Robotnik Gdański”

Pismo mające za zadanie bronić **Spraw Robotniczych** w Gdańsku przeciw tutejszej **HAKACIE**, jak również zajmuje się sprawą reemigr.—emigrantów przejeżdżających przez Gdańsk.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

BUTY i KAMASZE

robotnicze i włóścińskie czarne i żółte różnych gatunków

Garnitury robocze i marynarkowe

Ryż

Fasola

(najwyższych gatunków)

Mąka amerykańska

Najtańsze źródło dla Kooperatyw, Stowarzyszeń włóścińskich i Hurtowników

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Adolf Henneberg i S-ka

Warszawa, Traugutta Nr. 2, tel. 117-56.

50.000 mk. NAGRODY

za wykrycie skradzionych ze składu T-wa WAWEL, przy ul. Leszno № 138, żarówek i kos. Informacje udzielać do biura: Krucza 44, tel. 146-16. Dyskrecja zapewniona.

Dr. Z. Rostkowska
Choroby skór. wenerycz. i analizy krwi na syfilis (Wasserman). Żelazna 34, tel. 237-21 od 5—7.

Sowita nagroda za odprowadzenie lub wskazanie gdzie się znajduje buldog angielski biały w czarne łaty „Tommy”. Jerozolimka 31, m. 20, telefon 124-22.

OGŁOSZENIA UKOSNE.

Nici galanterji najtańsze źródło W. A. Wojciechowski i S-ka, Nowogrodzka 29 (trzeci dom od Marszałkowskiej) tel. 132-04 (przebiegające z Chmielnej 27). Hurt. detal. Kooperatywom rabat. Prosimy sprawdzić ceny!